

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Beklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K.	kwartrocznie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	kwartrocznie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi i K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskie we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raekowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany doktorze Korytowski! Obecnie dokonane na dłuższy przeciąg czasu uregulowanie gospodarczego stosunku między obu Państwami Monarchii, daje Mi sposobność wyrażenia się z całym uznaniem o Pańskiej wybitnej działalności, okazanej wśród ciężkich stosunków i jako widomy znak tego, nadając Panu wielką wstęgę Mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 30 marca 1908.

Franciszek Józef w. r.

Kochany dr. Derschatta! Za Pańskie wybitne i skuteczne współdziałanie przy umowach, mocą których gospodarzy stosunek między obu Państwami Monarchii na dłuższy przeciąg czasu uzyskał silną podstawę, wyrażam Panu Moje wdzięczne uznanie.

Wiedeń, 30 marca 1908.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 30 marca b. r. zezwolić najmiłościwiej na zaliczenie *ad personam* szefa sekcji w Prezy-

dyum Rady Ministrów, tajnego radcę dr. Rudolfa Siegharta, do trzeciej klasy rangi urzędników państwowych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 30 marca b. r. nadać najmiłościwiej szefowi sekcji w Ministerstwie rolnictwa, Wacławowi Zaleskiemu, order Żelaznej Korony II. klasy, a radcy ministeryalnemu w Ministerstwie kolei żelaznych, Stanisławowi Rawicz Kosiniowskiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda, obu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 26 marca b. r. zezwolić najmiłościwiej, by radcy sądu krajowego wyższego w sądzie krajowym we Lwowie, Aleksandrowi Stobieckiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczywku, wyrażone zostało za jego długoletnią, wierną i wydatną służbę Najwyższe uznanie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 26 marca b. r. nadać najmiłościwiej byłemu rachowemu sędziemu obywatelskiemu ze stanu kupieckiego w sądzie obwodowym w Przemyślu, Chaimowi Wolfowi, dożywotnio tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister skarbu zamianował adjunkta kasowego, Jędrzeja Kościeleckiego, prowizorycznym głównym kasyerem w etacie osobowym głównej kasy krajowej we Lwowie.

Obwieszczenie.

Ustne egzamina dojrzałości w terminie letnim bieżącego roku odbędą się:

- A) w gimnazyjach państwowych:
1. w gimnazyum w Bochni 9 czerwca,
 2. w gimnazyum w Brodach 9 czerwca,
 3. w gimnazyum w Brzeżanach 25 czerwca,
 4. w gimnazyum w Bąkowicach pod Chyrowem 22 maja,
 5. w gimnazyum w Buczaczu 5 czerwca,
 6. w gimnazyum w Dębicy 29 maja,
 7. w gimnazyum w Drohobyczu 19 czerwca,
 8. w gimnazyum w Jarosławiu 9 czerwca,
 9. w gimnazyum w Jasle 1 czerwca,
 10. w gimnazyum w Kołomyi (polskie) 25 maja,
 11. w gimnazyum w Kołomyi (ruskie) 5 czerwca,
 12. w gimnazyum św. Anny w Krakowie dla uczniów publicznych dnia 21 maja, dla kobiet dnia 9 czerwca,
 13. w gimnazyum św. Jacka w Krakowie dnia 15 czerwca,
 14. w gimnazyum III. w Krakowie dnia 21 maja,
 15. w gimnazyum IV. w Krakowie dnia 1 czerwca,
 16. w gimnazyum akademickim we Lwowie dnia 21 maja,
 17. w gimnazyum II. we Lwowie dnia 1 czerwca,

18. w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dla uczniów publicznych dnia 5 czerwca, dla kobiet dnia 19 czerwca,

19. w gimnazyum IV. (zakład główny) we Lwowie dnia 21 maja,
20. w gimnazyum IV. (klasy równorzędne) we Lwowie dnia 12 czerwca,
21. w gimnazyum V. (zakład główny) we Lwowie dnia 16 czerwca,
22. w gimnazyum V. (filia) we Lwowie dnia 16 czerwca,
23. w gimnazyum VI. we Lwowie dnia 1 czerwca,
24. w gimnazyum w Nowym Sączu (zakład główny) dnia 22 maja,
25. w gimnazyum w Nowym Sączu (filia) dnia 22 maja,
26. w gimnazyum w Podgórzu dnia 9 czerwca,
27. w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Przemyślu dnia 21 maja,
28. w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu dnia 1 czerwca,
29. w gimnazyum I. w Rzeszowie dnia 22 maja,
30. w gimnazyum II. w Rzeszowie dnia 2 czerwca,
31. w gimnazyum w Samborze dnia 25 czerwca,
32. w gimnazyum w Sanoku dnia 21 maja,
33. w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie dnia 5 czerwca,
34. w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie dnia 11 czerwca,
35. w gimnazyum w Stryju dnia 9 czerwca,
36. w gimnazyum z polskim językiem

31)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDIUM BIOGRAFICZNE
Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO
PRZEZ
F. HOESICKA.

III.

(Ciąg dalszy).

Następowała przedostatnia w tej poetycznej książce do nabożeństwa Modlitwa podczas Mszy, najbardziej abstrakcyjna ze wszystkich, co sprawiło również, iż była i najdłuższą, a może i najmniej natchnioną, bo gubiącą się w filozoficznej metafizyce. Ale i w niej znalazł się ustęp natury osobistej, pisany nie bez myśli o tych „podłych i nędznych“, którzy, zazdroszcząc pani Joannie, że piękna i kochana, szarpali jej dobrą sławę, przemawiali do niej „w imię enoty“, choć im, zdaniem poety, nazwa „psów zajadłych“ najbardziej przystała. Ustęp ten, zwrócony do Chrystusa, brniał, jak następuje:

„Urodzon z niewiasty, kochałeś niewiasty za to, że słabe ciałem i lotne duszą. Za to, iż cierpliwie na męki. Za to, że mniej głośno chwala... I słabościom ciała, i słabościom, w których tlała iskierka miłości, przebaczałeś. Panie! Maryi przebaczyłeś, kiedy wonnemi kadzidłami i długim włosem swoim przyszła namaścić Ci stopy, i tej kazałeś odejść w pokój, którą ukamienować chcieli. Ale przechwalającym się w dumie i nieużytości serca, ale kłamającym przed ludźmi, by mścić ludzi, nie mogłeś przebaczyć. Tam, gdzie nie było miłości, jedno podłość i złoczone fałszy, sądziłeś i potępiałeś... Przebaczyłeś namiętnym za to, że kochali wiele, przebaczyłeś prostym za to, iż wierzyli wiele,

przebaczyłeś słabym za to, że cierpieli wiele. Tym tylko, którzy nie nie kochali, w nie nie wierzyli, nie nie wycierpieli, nie zdołałeś przebaczyć. Przekląłeś ich, jako sługi książejcia świata!“

Ostatnia modlitwa, przeznaczona do czytania w czasie nocy bezsennej, była prośbą o spokój ducha, spokój, którego brak zarówno dał się odczuwać pani Bobrowej, jak Krasińskiemu. Oboje cierpieli z tego powodu, oboje byli jako te smętne liście, miotane wicherem jesiennym. Ztąd wiele nocy bezsennych, ztąd ponury smutek tej modlitwy, w której poeta, obok obrazu stroskanej duszy kochanki, nakreślił i swój własny upoetyzowany wizerunek:

„O tej godzinie przesuwają się duchy umarłych i cierpią żyjący, ci, którzy wspominają przeszłość, a nie mają przyszłości. O, Boże, daj pokój Swoją tym wszystkim, którzy się męczą o tej godzinie. Oni nie mogą zasnąć, jako ja, Panie! Cicho wokoło nich i pusto, jako wokoło mnie. Panie! Czarne widma ich dusz rozdzierają. To, co było, staje nazad w ich oczach i jest przed nimi, a czują jednak, że samotni zostali, iż siebie i innych goryczą opasali¹⁾. Ale w tych sercach skazanych nie to, że sami cierpią, jest męka, ale to, że inni może w tej chwili płaczą niesłyszani, dalecy, bez ratunku, bez nadziei. Oto męka mak, oto ich wieczne konanie, o Boże! Jakkolwiek oni to sprawili niepamiętni, niewstrzymani, ślepi, daruj im, o Panie! O Ojczy, Ojczy, słuchaj głosu bezsenności mojej! Teraz wśród tylu sennych ja jedna żyjąca, myśląca, cierpiąca, sam na sam z Tobą, korzę się przed potęgą Twoją, wzywam miłosierdzia Twego! O Panie, nie mam komu się pożalić, na łonie czyjem oprócz głowy mojej, wymarli ci, których kochałam, Ty jeden, Ty jeden znasz mnie i słyszysz mnie!... Jakże cicho i posępnie! Czyż wiele dusz na ziemi w taki sposób cierpi w tej samej chwili?“

¹⁾ Wszędzie tu ma Krasiński siebie samego na myśli.

W tej niepewności miała pani Bobrowa jedną pewność niewątpliwą, że tak samo, jak ona, cierpiał i Krasiński: dlatego, gdy jej przyszło modlić się o sen dla siebie, pragnął poeta, by i o nim nie zapomniła w tej chwili, by i dla jego zmęczonych powiek prosiła o spoczynek. W modlitwie nie jest to powiedziane wyraźnie, lecz że tu przez tych „innych“, co również o tej porze „przebudziwszy się w nocy“, dzielą smutny los modlącej się, należy rozumieć Krasińskiego, to nie może ulegać zakwestyonowaniu. Poeta odnalazł w tym ustępie siebie samego, za siebie każąc w nim modlić się swej kochance.

„Daj mi zasnąć na podobieństwo braci moich. I innym, co przechadzają się w tej chwili w milczeniu rozpacz, co stali się żyjącymi grobami, co nie mają przytulki przed własnymi myślami, daj na chwilę wytchnąć, ochłonąć w miłosierdziu Twojem. Proszę Cię za nimi, Panie, i za sobą! Ah, są straszne chwile, Panie, za silne na stworzenia Twoje! Zdaje mi się wtedy, że wszystko wymarło w ich duszach, że nadziei niema nigdzie, nigdzie, Panie! Wtedy wstają wśród nocy i błędzą, szczęśliwi jeszcze, kiedy im ła do ócz przyjdzie, kiedy kamień serca się roztopi. Ale ci, którzy zestarli się boleścią, płakać już nie mogą. Im wiecznie ciężko. Wtedy wstają w nocy i błędzą; po czarnych ścieżkach, po gruzach ich długie przechadzki. Książę już ich razi światłem swoim, nie usiadą nigdzie, bo nigdzie nie mogą spocząć. Przed zamkniętymi kościołami Twemi przechodząc, rucz krzyża kreślą w marnem powietrzu i idą dalej. Myśli ich wraz z nimi. A myśli ich jako tęskne dźwięki, jako wiry burzliwe, jako piasek wrzący pustyni. Ptaki nocne, oplecione szumami wichrów, gonią za niemi; z sitowia bagien, z pod gałęzi cyprysów, z nad płożu dolin wznoszą się głosy, co im wspominają przeszłość, co im wróżą nieszczęście. Wróćcieby chcieli tam, gdzie byli kiedyś. O Panie, zeszlį im anioła Stróża! Czy nie zlitujesz się? Czy nie każesz cieniem nocy, by ich otuliły dokoła?“

„Proszę cię za niemi i za sobą, Panie! Ubłogosław ich i mnie, Panie! Daj im i

mnie zasnąć na chwilę, nim przyjdzie godzina snu wiecznego na ziemi, a życia wiecznego w Tobie!“

Zajęty pisaniem tych modlitw, co mu przynosiło chwilowe uspokojenie, po upływie dni kilku mógł już Krasiński pojechać do Tryestu, ażeby tam zobaczyć się z panią Bobrową, ażeby z nią następnie powrócić do Wenecyi. W takich okolicznościach bawiąc znów w Tryeście, pisał ztąd d. 16 sierpnia do ojca między innymi co następuje: „Zanadto kocham, bym mógł uwieść, a jeśliś doszedł do najwyższego stopnia miłości, to, iż to jedyna kobieta, która mnie kochała właśnie za to, że o kobiety nienawidzę, która przywiązała się do mnie przez litość nad moją konstytucją fizyczną i moralną. Ona wprzód nędzę poznała, niż siły i właśnie do tych nędz się przywiązała raczej jako matka, niż jako kochanka. *Tout cela est assez humilant pour moi d'après le monde, mais d'après mon coeur, non*, bo w tem dowód, że ta kobieta mnie kocha, a coś musi być w mojej duszy serdecznego i dobrego. *Elle m'a aimé parceque j'étais faible et malheureux*. Za to jej wdzięczność największą winienem“. Ale choć zanadto kochał, by uwieść, to jednak już samo postawienie kwestyi w ten sposób, jakkolwiek mogło być ezarem na razie, dowodziło, iż Krasiński znalazłszy się w tak romansowej sytuacji, w tak wymarzonych warunkach, gdzie myśl o uwiedzeniu nasuwała się sama przez się, miewał chwile, w których mu się zdawało, iż uwiedzenie weale nie byłoby trudnem. że w każdym razie śmiało mógł próbować szczęścia w tym kierunku. Są sytuacye, w których kobieta niemal wymaga od mężczyzny, o ile ma do czynienia z prawdziwym mężczyzną, a nie z niedołęgą, ażeby skorzystał z jej miłości, z jej słabości i bezbronności. Krasiński spotkawszy się teraz w Tryeście z ukochaną, znalazł się właśnie w takiej sytuacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wykładowym w Tarnopolu (zakład główny) dnia 1 czerwca,

37. w gimnazjum w filii tego zakładu dnia 21 maja,

38. w gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu dnia 21 maja,

39. w gimnazjum I. w Tarnowie dnia 9 czerwca,

40. w gimnazjum II. w Tarnowie dnia 9 czerwca,

41. w gimnazjum w Wadowicach dnia 9 czerwca,

42. w gimnazjum w Złoczowie dnia 22 czerwca.

B) w prywatnych gimnazyjach żeńskich:

43. w gimnazjum I. w Krakowie 15 czerwca,

44. w gimnazjum król. Jadwigi w Krakowie 16 czerwca,

45. w gimnazjum p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie dnia 8 lipca.

C) w szkołach realnych:

46. w Jarosławiu dnia 1 czerwca,

47. w I. szkole realnej w Krakowie dnia 1 czerwca,

48. w II. szkole realnej w Krakowie dnia 15 czerwca,

49. w Krośnie dnia 21 maja,

50. w I. szkole realnej we Lwowie dnia 29 maja,

51. w II. szkole realnej we Lwowie dnia 25 maja,

52. w Stanisławowie dnia 1 lipca,

53. w Tarnopolu dnia 21 maja,

54. w Tarnowie dnia 10 czerwca,

D) w prywatnych liceach żeńskich:

55. w liceum p. H. Kaplińskiej w Krakowie dnia 19 czerwca,

56. w liceum SS. Urszulanek w Łodzi dnia 21 maja,

57. w liceum p. Wiktorii Niedziałkowskiej we Lwowie dnia 26 czerwca,

58. w liceum p. M. Zagórskiej we Lwowie dnia 22 czerwca,

59. w liceum SS. Nazaretanek we Lwowie dnia 4 lipca,

60. w liceum p. O. Filippi we Lwowie dnia 8 lipca.

Egzamina pisemne odbędą się we wszystkich wymienionych zakładach w trzy tygodnie przed dniem rozpoczęcia egzaminu ustnego.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 kwietnia.

Z komisji budżetowej Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Izby posłów, w dalszym ciągu

obrad nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości, oświadczył p. Żitnik (słowen. katol.), że ostrze jego wywodów nie zwraca się przeciw osobie P. Ministra sprawiedliwości, lecz przeciw systemowi, stosowanemu od dłuższego czasu wobec Słowenów przez Zarząd sprawiedliwości. Także wśród ludności słoweńskiej zakorzenilo się rzekomo przekonanie, iż ów Zarząd pozostaje na służbie niemieckiej narodowej polityki. Mowca wyłuszczał następnie szczegółowo żądania Słowenów.

P. Wassilko oświadczył, iż uważa za zupełnie uprawnione życzenia Związku austriackich sędziów w sprawie ustalenia ich niezawisłości, zniesienia tajnej kwalifikacji, przyznania kolegiom sądowym prawa propozycji, dalej w sprawie obsadzania posad sędziowskich podług czasu, jakoteż uregulowania stosunków awansu i płac według przykłału Saksonii i Prus. Mowca żądał, aby P. Minister określił swe stanowisko w tych sprawach. Właśnie teraz, gdy na wielu polach czynione są próby, aby funkcje państwowe poszły w służbę pewnych stronnictw, jest szczególnie ważną rzeczą, aby niezawisłość sędziowska nie była pod żadnym względem ograniczona. O ile za słuszne uważać wypada, zdaniem mowcy, skargi posłów czeskich na stosunki, które w ostatnim czasie wciśnięły się do poszczególnych sądów czeskich, o tyle z drugiej strony nie widzi on, jeśli sędziowska niezawisłość ma pozostać nienaruszoną, innego rozwiązania tych stosunków, jak w drodze jasnej ustawy językowej, która usuwałaby wszelkie wątpliwości.

Przy tej sposobności p. Wassilko upraszał Rząd usilnie, aby tworząc ustawę językową, nie myślał wyłącznie o Czechach, lecz także o innych częściach Państwa, w których żyją obok siebie różne narody.

Mowca wskazał następnie na konieczność reformy ustawy karnej i na rewizję kodeksu cywilnego, jako sprawę wysoce aktualną. Zapowiedziano wprawdzie rewizję tę częściowo na polu prawa małżeńskiego, jednakowoż zdaje się — sądzi mowca — że niezbyt poważnie myśli się o wykonaniu tego zamiaru. Także inne działy, jak prawo spadkowe, familijne, o księga gruntowych i t. d., wymagają przekształcenia w duchu nowożytnym. Niezbędna jest również nowa ustawa policyjno-karna. Podniesione w ciągu dyskusji skargi, że sądownictwo niewszędzie dobrze funkcjonuje, odnoszą się — wedle p. Wassilki — przede wszystkim do Galicji. Przyczyna tkwi w tem, że w Galicji cały polityczny aparat administracyjny pracuje rzekomo w służbie pewnej tendencji i że w takich warunkach również prokuratury po większej części są tylko łącznikiem między administracją polityczną a sądownictwem. Mowca przytaczał liczne w ostatnim czasie przeprowadzone procesy, które miały rzekomo charakter tendencyjny. Nie

przecey p. Wassilko, iż P. Minister sprawiedliwości we wszystkich tych wypadkach nie mógł wpływać na sędziów, ale było jego obowiązkiem — sądzi mowca — wpływać na prokuratorów i w każdej innej części Austrii P. Minister sprawiedliwości byłby z pewnością ten obowiązek spełnił. Atoli zdaje się — słowa p. Wassilki — że tak samo, jak P. Minister spraw wewnętrznych ma jakąś obawę przed P. Namiestnikiem galicyjskim, tak też P. Minister sprawiedliwości boi się galicyjskich prokuratorów.

Mowca oświadczył dalej, że wcale nie zamierza żądać od P. Ministra jakichś zarządzeń, które naruszałyby niezawisłość sędziów galicyjskich, ale czego koniecznie żądać należy, to aby tam, gdzie administracja polityczna stara się wpływać na prokuratora, sądy były chronione od takiego wpływu.

Polemizując obszernie z wywodami p. Onciula co do sądów na Bukowinie — twierdził p. Wassilko, że informację posła tego pochodzą przeważnie z czasów agitacji wyborczej. Nie jest prawdą, iż 40 proc. sędziów na Bukowinie rekrutuje się z pośród Żydów i że oni nie rozumieją potrzeb, ani zwyczajów ludności. Przeciwnie, wszyscy sędziowie Żydzi są Bukowińczykami, a przy badaniu ich kwalifikacji i wiedzy postępuje się o wiele surowiej, niż przy mianowaniu sędziów chrześcijańskich. Główną przyczyną złego funkcjonowania sądownictwa na Bukowinie jest, zdaniem p. Wassilki, to, że wielu sędziom brak potrzebnych wiadomości językowych; jest to niesłychane, że na Bukowinie nietylko wewnętrznym, lecz także zewnętrznym językiem urzędowym sądy jest język niemiecki. Dalszem złem w sądownictwie bukowińskim ma być ogromne przeciążenie sądów, jakoteż fakt, że ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych, uchwalonej w r. 1906, dotychczas nie wykonano.

Mowca wniósł następujące rezolucje: Wzywa się Rząd, aby utworzył na Bukowinie dwa nowe sądy I. instancji z siedzibą w Wyżnicy i Radowcach lub Kimpolungu, tudzież wyższy sąd krajowy w Czerniowcach. Dalsze rezolucje żądają przeprowadzenia ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych i zamianowania oficyantów sądowych na Bukowinie urzędnikami kancelaryjnymi. Wreszcie wniósł mowca rezolucję z wezwaniem do Rządu, aby na Bukowinie mianowano tylko takich urzędników sądowych i taki personal kancelaryjny, którzy obok języka niemieckiego władają także językiem odnośnego okręgu sądowego, oraz aby sąd krajowy dla spraw cywilnych w Czerniowcach miał napis w trzech językach krajowych.

Przemówienie P. Ministra sprawiedliwości dr. Kleina.

P. Minister sprawiedliwości dr. Klein oświadczył, że stara się uczynić zadość o ile

możności potrzebom wszystkich narodowości. Co do sporu językowego w Chebie, odparł P. Minister poezynione mu zarzuty, wskazując na długoletnią praktykę, potwierdzoną przez Najwyższy Trybunał, według której postanowienia o zewnętrznym języku urzędowym podlegają judykaturze sądów. Ze względu na niezawisłość sędziów, poręczona ustawami zasadniczymi, niemożliwy jest tu jakikolwiek wpływ ze strony Ministerstwa sprawiedliwości. P. Minister sprawiedliwości wskazywał na polityczne i ekonomiczne szkody, wynikające z ubolewania godnego sporu językowego, zaznaczył nagłą potrzebę stworzenia norm, które byłyby dla obu stron możliwe do przyjęcia i położenia wreszcie kresu powtarzającym się ciągle sporom przez dokładne postanowienia, o używaniu języków krajowych. Obszerna, jasna ustawa językowa — mówił P. Minister dr. Klein — oto jedyna droga do osiągnięcia spokoju i równomiernej praktyki do uchronienia działalności sądów przed oddziaływaniem dążeń politycznych.

Z tych samych przyczyn koniecznym też jest ustawowe uregulowanie wewnętrzne-go języka urzędowego.

Wszystcy, którym dobro sądownictwa leży na sercu, szczerze będą wdzięczni zastępcom obu narodowości, jeżeli w końcu porozumieją się co do zasad ustawy, które przynajmniej na jakiś czas, póki dane będą wszelkie inne warunki daleko sięgającego porozumienia, a bez ujmy obustronnemu stanowisku politycznemu, przyczyniłyby się do stworzenia stanu, poręczającego tymczasowe zawieszenie broni.

P. Minister omawiał następnie poruszoną przez sprawozdawcę p. Głabińskiego sprawę używania referentów pomocniczych przy Najwyższym Trybunale i oświadczył, że Ministerstwo sprawiedliwości zawsze stara się o ile możności uczynić zbytecznym używanie referentów pomocniczych przez systemizowanie radców Dworu. Ale mimo pomnożenia liczby członków senatów przy Najwyższym Trybunale nie można trwale obejść się bez referentów pomocniczych i bez nowych systemizacji. Z tego powodu konieczną jest rzecz albo ograniczenie judykatury Najw. Trybunału w sprawach cywilnych co do drobnych kwot pieniężnych, albo systemizowanie nowych posad. Może niebawem nadarzy się sposobność decyzji w jednym lub drugim kierunku.

Wstępowanie adwokatów do służby sędziowskiej, a w szczególności ich współdziałanie w judykaturze wyższych instancji uznał P. Minister za rzecz bardzo pożądaną. Rokowania są w toku, idzie mianowicie o to, aby przez stworzenie kilku nowych posad przy Najwyższym Trybunale szanse sędziów VI. klasy rangi do awansu na radców Dworu

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIA.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Doktor, nieprzyjaciel plotek, pochwalił ostrożność Borriry. Ogólnie było wiadomo, że cztery lata temu, dzięki interwencji Le Hertiera i jego uprzejmości, ta przemiała młoda kobieta, wydana za najwstrętniejsze pod słońcem zwierzę, otrzymała separację a później rozwód. On także wydarł nędznikowi ostatnie resztki majątku, oddanego bez żadnych zastrzeżeń temu człowiekowi i przetrwonionego według przelotnych zachcianek. Że mogła czuć głęboką wdzięczność za tyle dobrodziejstw, rzecz naturalna. Czy jeszcze większą wdzięczność mu ukazała? Nie można było nie wiedzieć.

Ale oto w głębi łoża ukazał się nowo przybyły, zbliżył się do ładnej blondynki, jak dobry znajomy i złożył pocałunek na jej rękę bez rękawiczki. Ona wydała okrzyk radości. Zawiązała się między nimi ożywiona rozmowa.

— Proszę — rzekł Cretaux zdziwiony — to Maks Laudell.

— Tak — odparł Borrira — są kuzynami.

— Hm! — rzekł Spelley — kuzyni w trzecim stopniu. Gdyby był Le Hertier, albo przynajmniej tem, co utrzymuję, że Le Hertier jest, lub być pragnie dla tej uroczej laleczki, niedowierzałbym mu. W takim nieokreślonym pokrewieństwie mogą wynikać różne rzeczy pomiędzy bardzo ładną kobietą a takim zuchem.

Tymczasem dzwonek się ozwał. Powrót mężów do łóż spłoszył gości w czarnych fra-

kach. Laudell ukłonił się i wyszedł. Po długim antrakcie ożwało się trzykrotne stuknięcie i wśród szmeru zadowolenia otwarła się kurtyna na pierwszy z dwu aktów, na które się składał przeglądowy utwór Le Hertiera.

Mglista dekoracja przedstawiała fantastyczną krajinę Cytery. Dwa amorki w trykotach śnieżno srebrnych skarżą się na monotonię rajy. I oto ukazuje się nagle duch bulwarowy Fantazyi paryskiej, Virot, ulubiony artysta z Variétés w perłowym garniturze z z monoklem w oku, w trójkątnym kaszkieciu na głowie i Ninon Carotte, divetta z Cigale, jako jego towarzyszką. Po kilku chwilach swobodnego dialogu nieufna publiczność była zdobyta: szczerze ukontentowania i oklaski, wybuchy śmiechu ze wszystkich stron, witały kuplety zręcznie ułożone, dwuznaczne słowa, a nawet mikroskopijny balet.

A Spelley, w chwili, gdy mała kobieta w żółtym trykocie przeskakiwała przez akademika (symbol Francji znudzonej przez moralistów), odczuł jasno i podziwiał ścisły zespół, jaki istniał pomiędzy Le Hertiera, a tą całą elegancką ludzkością, która siebie w nim poznawała i dziękowała mu.

Kurtyna zapadła wśród oklasków i kilkakrotnie ją podnoszono. Werwa Le Hertiera udzieliła się wszystkim; gdy kurtyna zapadła i światła przy rampie przygasały, oblicza jeszcze się rozszerzały uśmiechem. Opuszczając swoje miejsca, aby podczas antraktu przejść się po za kulisami, Spelley, Borrira i Cretaux także się uśmiechali przejści ogólną wesołością.

Kładąc się ze śmiechu, obie debutantki klepały Brème po ramionach. Wuj Brigassola aż czkawki dostał ze śmiechu. W łożu pomiędzy kolumnami elegantki się zaśmiewały, a ich towarzysze nucili półgłosem tłuste kuplety.

— Proszę — rzekł Cretaux — pani Le Hertier nie wydaje się wcale tak bardzo uradowana powrotem męża.

Spelley rzucił okiem w stronę delikatnego oblicza, obramowanego gładko przyczynianymi swiętymi włosami. Pełen roztargnienia pół uśmiech błakał się na ustach kobiety. Widocznie myśl jej była gdzieś indziej. Jeszcze czerwienista niż przedtem, córka wa-

chlowała się szybkim ruchem, nie mówiąc nic. I Spelley, baczny i przenikliwy obserwator, świadomy zresztą, jakie było wychowanie Magdaleny Le Hertier, czytał jak z książki z jej oblicza i z odrobiny ironii i rozrzewnienia odgadywał u tej młodej kobiety, która pozostała tak bardzo burząją i prowincjonalną, widoczne zakłopotanie i komiczne przerażenie, że musi połączyć z szcunkiem winny ojen, wszystkie te dwuznaczności wypowiedziane malowaniem ustami, przez wszystkie te piękne damy lekko odziane, przy których zapewne w tej chwili wysiła się na uprzejme słówka człowiek z siwymi włosami, którego mała jej Lina dziadkiem nazywa...

Nieopisany tłum potraçał się wzajemnie w małym saloniku, przerobionym na tę uroczystość na foyer artystów. Grupy czarnych fraków tłoczyły się wokoło futrzanych płaszczów, w które ukryły się lekko ubrane artystki. Nawoływano się, krzyczano, głośny śmiech artystek panował nad szmerem męskich głosów. Przyjaciółki w kapeluszach z piórami drogę sobie torowały pracowicie. Rzucały się w ramiona jedne drugich, ostrożnie, aby nie naruszyć umalowanych twarzy. Tu i owdzie prawowite żony daremnie starały się prześliznąć, że zwykłą ciekawością uczeiwych kobiet, pragnących spojrzeć na to, czego się nie widuje codziennie. W powietrzu unosiła się woń oddechów, perfum, zwierząt ludzkich.

W głębi pokoju, pomiędzy Ninon Carotte, Fantazyą paryską, a Jenny Patoche, królową „gigolettes“, Le Hertier uśmiechał się, kłaniał na wszystkie strony, ścisnął za rękę.

— Szczęśliwy człowiek! — mruknął Borrira.

I nagle, oczy bohatera zabłyśły. Postąpił krok naprzód. Pułkownik Bernier (jeden metr dziewięćdziesiąt dwa, sto cztery kilo: szczytł się tem) przeciskał się przez tłum, który od ramion przewyższał, prowadząc za sobą kobietę. A niezadowolone tych, których usuwała z drogi olbrzymia jego postać, zmieniła się w uśmiech, gdy poza nim ujrzeli ładną twarzyczkę pani de Biézy, jak występowała całkiem białą i różową z czarnego aksamitnego stanika.

— Jakże to ślicznie z pani strony, żeś tu przyszyła!

W wyrazie banalnego frazesu było wzruszenie. Ona wyciągnęła ku niemu obie ręce, ruchem koleżeńskim. Damy z teatru przypartywały się jej z nieszczerością. I nagle domyśliła się tego. Zauważyła również, że wszystkie oczy na nią się kierowały, jedną kobietę z towarzystwa w tem miejscu niestosownem. Lekki rumieniec wystąpił na jej twarzy. Zasmiała się nieco wzywając.

— Co o mnie sobie pomyśla?

Dzwonek oznajmił koniec antraktu. Fala ludzka zawróciła się do wyjścia. Le Hertier odprowadzał panią de Biézy. Ale natychmiast go odwołano. Chodziło o jego zdanie co do jakiejś dekoracji. Opuszcł ją z żalem. Prowadzona przez pułkownika Bernier, obróciła się raz jeszcze i uśmiechnęła się do niego.

Wracając na swój fotel, młody Cretaux zwrócił natychmiast uwagę na szczerpłe oblicza pani Le Hertier, obramowane siwiejącymi włosami. Zięć mówił coś do niej z ożywieniem, a ona potakiwała łagodnie, patrząc gdzieś indziej. Klubowiec przypomniał sobie męża tej kobiety, stojącego przed chwilą pomiędzy dwiema aktorkami; przypomniał sobie jego wzruszenie, gdy ładna pani de Biézy zbliżyła się do niego. Skierował znowu łornetkę na boczną łożę i zapytał:

— Czy ona nieświadoma, zrezygnowana, czy obojętna?

Spelley odpowiedział:

— W każdym razie nieświadoma nie jest. Jest inteligentna i zna życie. Ale mąż jest pełen względów dla niej.

W tej samej chwili pani Le Hertier pochyliła głowę lekkim ukłonem. Trzej mężczyźni poszli za jej wzrokiem. Kłaniała się pani de Biézy, która właśnie wróciła do swojej łoży i uśmiechała się do niej całą swoją dziecinną twarzyczką.

— Ma się rozumieć — rzekł Borrira — jest chodzącą obojętnością.

Ale młodemu Cretaux wydało się, że spostrzegł szybkie mrugnienie powiek i drżenie ust i zadał sobie pytanie, czy ostatecznie pani Le Hertier nie była tylko zrezygnowana i kto wie, może tylko z pozoru?

(Ciąg dalszy nastąpi).

przy Najwyższym Trybunale mogły być polepszone, a wówczas byłoby możliwym bez naruszenia jakichkolwiek interesów sędziów powołać na kilka nowych posad adwokatów, którzy jeszcze są w odpowiednim wieku i na podstawie dotychczasowej wybitnej działalności praktycznej i naukowej byłiby odpowiednimi do wstąpienia w skład Najwyższego Trybunału.

P. Minister odpowiedział następnie na kilka zażeń, podniesionych w ciągu dyskusji co do stosunków sądownictwa w poszczególnych krajach. Przedewszystkiem co do twierdzeń p. Romaniczka o rzekomem tendencyjnym ściganiu chłopów ruskich, którzy często milami "chodzą" do sądów — oświadczył P. Minister — że tego rodzaju zarzut nie może dotyczyć Ministerstwa sprawiedliwości, lecz tylko władzę, na podstawie żądania której sądy muszą wzywać włóścian.

Wywody p. Romaniczka, co do rozporządzenia wydanego przez Prezydium sądu krajowego wyższego we Lwowie w sprawie szybszego załatwiania spraw karnych, pozostających w związku z ruchem o reformę wyborczą, musi P. Minister w tym kierunku uzupełnić, że w oryginalnie tego rozporządzenia powiedziano, że „...naczelnik powinien nie tylko czuwać nad szybkością, ale także nad poprawnym i odpowiednim do ustaw załatwieniem danej sprawy karnej”. Już z tego wynika bezpodstawnosć pojęć o jednostronne wpływanie sądu krajowego wyższego na merytoryczne załatwianie tego rodzaju spraw karnych. Prezydent sądu krajowego wyższego sam oświadczył, że spełnienie obowiązku dozoru zdawało się być dla niego przy panującym w kraju wrzeniu tem konieczniejsze, ponieważ narodowemu i politycznemu napięciu niestety dało się porwać także kilku urzędników sędziowskich, którzy według wiadomości dziennikarskich czynny brali udział w zgromadzeniach wyborczych. Twierdzenie, że okólnik dał powód do liczących sądowych dochodzeń i kilku jaskrawych aresztowań, pozbawione jest wszelkich faktycznych podstaw.

Co do rzekomego nieuszanowania praw języka ruskiego w sądach Galicji wschodniej przytoczył P. Minister, że w r. 1901 Prezydium wyższego sądu krajowego we Lwowie stwierdziło, iż we wszystkich sądach Galicji wschodniej ruskie podania są w ruskim języku załatwiane i że nie ulega żadnej wątpliwości, iż z wyjątkiem kilku uchybień stwierdzonych w r. 1901 stan rzeczy w ogólności nie zmienił się na niekorzyść języka ruskiego; że wreszcie Prezydium wyższego sądu krajowego w Lwowie i nadal stara się, by prawa języka ruskiego w sądach, jemu podległych, były należycie przestrzegane.

Skargi na rzekomą zbyt małą liczbę sędziów Rusinów w stosunku do ludności są dlatego nieusprawiedliwione, ponieważ polscy i ruscy sędziowie w przeważnej części sądów galicyjskich prawie równomiernie są rozdzieleni; jeżeli w niektórych sądach przeważają sędziowie narodowości polskiej, to zjawisko to należy sprowadzić do tego, że przy sposobności obsadzania posad sędziowskich w pierwszej linii uwzględniano kwalifikacje i rangę starających się, a nie ich narodowość.

Następnie omawiając sprawę sądownictwa karnego, oświadczył P. Minister, że przy wielkich trybunałach sądowych stara się o dobre siły, należyte wyszkolenie w prawie karnym. W r. 1905 wydał P. Minister rozporządzenie, aby przydzielanie urzędników sędziowskich do sądów krajowych dla spraw karnych zastrzeżone było zatwierdzeniu ze strony Ministerstwa. Ministerstwo zresztą czuwa nad tem, ażeby przestrzegane były przepisy regulaminu, które zarządzają zmianę poszczególnych sędziów w sądach powiatowych w rozmaitych gałęziach sądownictwa karnego i cywilnego.

Pisarstwo pokątne jest niezawodnie złem wielkiem, zwalczanie jednak tej plagi da się, zdaniem P. Ministra, skutecznie, aniżeli za pomocą rozmaitych przepisów, osiągnąć przez to, jeżeli nie będzie się przyjmowało podań sądowych z pod pióra pokątnych pisarzy.

P. Minister omawiał w dalszym ciągu swych wywodów poruszoną z rozmaitych stron kwestję utworzenia nowych sądów w Galicji i na Bukowinie, przyczem wykazał, że zakładanie nowych sądów w ogólności nie postępuje tak powoli, jak to twierdzono. Powolny postęp da się wytłumaczyć tem, że sprawa budynków sądowych często doznaje zwłoki z rozmaitych przyczyn. Utworzenie nowych sądów obwodowych i jednego sądu krajowego na Bukowinie kilkakrotnie było przedmiotem rokowań w Ministerstwie sprawiedliwości. Obecnie istnieją na Bukowinie dwa sądy obwodowe, których okręgi sądowe zarówno co do liczby mieszkańców, jakoteż co do obszaru nieznacznie tylko różnią się od przeciętnych rozmiarów, przyjętych dla całej Austrii.

Utworzenie nowych okręgów sądowych na Bukowinie jest bardzo utrudnione z powodu konfiguracji istniejących okręgów, oraz z powodu właściwości położenia topograficznego uchwalonych przez Sejm bukowiński siedzib nowych sądów obwodowych. Co do utworzenia wyższego sądu krajowego w Czerniowcach, P. Minister zaznaczył, że prawd-

podobnie miałby on za mało zajęć. W myśl przepisów ustawy wyższy sąd krajowy musi mieć pewne minimum personalu, a nie byłoby dla niego w obecnych warunkach odpowiedniego *quantum* pracy. Kwestya ta dałaby się najlepiej w ten sposób rozwiązać, żeby do etatu sprawiedliwości dla Bukowiny oznaczono w pierw finansowy dodatek na pomnożenie personalu sędziowskiego.

Z kolei przystąpił P. Minister do kwestyi uregulowania stosunków stanu urzędniczego, jakoteż służby sądowej i zaznaczył, że zajmuje się z jak największą zyczliwością sprawą polepszenia stosunków awansu w poszczególnych okręgach i klasach rangi; prace odnośnie już daleko postąpiły, a P. Minister gorliwie poprze te usiłowania. Chęć sędziów do pracy nie powinna doznawać uszczerbku skutkiem trosk materialnych i z powodu, że porównanie stanu ich ze stanem urzędników w innych gałęziach administracji mogłoby wypaść niekorzystnie.

Omawiając zarządzenia na rzecz auskultantów i praktykantów sądowych, wskazał P. Minister na powiększenie liczby adjutów, skutkiem czego liczba nieadjutowanych posad auskultantów wynosi dziś nie wiele więcej niż 40. W ostatnim czasie wydano też zarządzenie, aby wliczano jednoroczną wojskową służbę do czasu służby, potrzebnego do uzyskania na podstawie ustawy z 25 czerwca 1906 wyższego adjutem. Dla praktykantów sądowych, którzy pozostają przynajmniej rok w służbie przygotowawczej bez uzyskania adjutowanych posad auskultantów, stworzono stypendya w sumie 840 kor. rocznie. Ministerstwo stara się powiększyć liczbę tych stypendyów w tych krajach, w których liczba kandydatów przewyższa obecnie liczbę ustanowionych stypendyów.

Dalej wskazał P. Minister na kilkakrotnie w ostatnich czasach przedsiębrane polepszenie stosunków pomocników i oficyantów kancelaryjnych i podniósł, że od kilku lat wdrożono akcyę w sprawie stabilizacji służby pomocniczej i pomocniczych dozorców więziennych.

Oświadczył również P. Minister, że na podstawie ankiety, która odbyła się w r. z. w sprawie nowej ustawy karnej, projekt takiej ustawy poddano gruntownej rewizji i należy spodziewać się, że wkrótce będzie można wnieść projekt, który będzie służył za podstawę obrad i nie pozostanie w tyle za innymi nowoczesnymi kodyfikacjami prawa karnego.

W sprawie reorganizacji urzędu sędziowskiego Rząd bez gruntownych studyów nie może wydać stanowczej decyzji. Przytoczonego dowodu na potrzebę zmiany organizacji, że mianowicie niezawisłość sędziowska jest zagrożona, — P. Minister uznać nie może. Rząd nie domaga się od sędziów niczego innego, jak tylko, aby wykonywali sądownictwo dla dobra ludności, zgodnie z ustawami i nałożonymi na nich obowiązkami.

Co do ulepszeń w sądownictwie przez wydanie nowej ustawy cywilnej, to parlament będzie miał sposobność po uchwaleniu przedłożonych projektów przeobrazić także jeszcze niezmodyfikowane postanowienia w dziedzinie postępowania niespornego.

W końcu zapewnił P. Minister komisję, że Ministerstwo sprawiedliwości nie kieruje się niczem innym, jak tylko względami na sprawiedliwość, na potrzeby ludności i na dobro ogółu, a równocześnie ma gorące zrozumienie wobec wszystkich spraw, które mu podlegają.

Dyskusya.

P. Sylvester oświadczył, że nie zgadza się z wywodami P. Ministra sprawiedliwości. Wprawdzie w początku swej mowy zajął on zupełnie poprawne stanowisko zasadnicze, później jednakże wdał się w nagane dla sędziów niemieckich, z drugiej strony zaś zaniechał nagany dla tych, którzy usiłują wprowadzić do sądownictwa język wewnętrzny czeski. Mowca twierdził, że P. Minister nie dał żadnego wyjaśnienia co do kierunku zamierzonej ustawy językowej, która jedynie może sprowadzić porządek w sprawie językowej w Czechach. W końcu żądał p. Sylvester jak najrychlejszego przedłożenia tej ustawy.

P. Kozłowski domagał się zaostzenia ustawy o lichwie i karygodności wszystkich interesów dwuznacznych, służących do wyzysku ludności, domagał się zarządzeń przeciw lichwie gruntowej i zaprowadzenia kontroli niektórych banków zaliczkowych, w których pod pozorem odsetek zwłoki i dodatków na administrację pobiera się lichwiarskie procenty. Reforma postępowania sądowego w sprawach niespornych jest konieczną i ludność oczekuje jej z niecierpliwością. Mowca uważa za rzecz niezbędną wprowadzenie do sądownictwa w sprawach niespornych zasady ustnej rozprawy, bezpośrednia, potaniania i przyspieszenia postępowania w sprawach spadkowych. Mowca podał odnośne ustawy ostrej krytyce. Zastrzegł się przeciw łączeniu spraw sądownictwa ze ściganiem należytości przy sprawach spadkowych, które często wywołuje zwłokę. Do-

magął się dalej mowca zaprowadzenia rad sierocech, jako stałych instytucji gminnych, oraz fakultatywnego powoływania rad rodzinnych dla poszczególnych wypadków.

Następnie żądał mowca, by geometrycy ewidencyjni podlegali Ministerstwu sprawiedliwości, oraz pomnożenia ich liczby; żądał upaństwowienia notaryatu; wskazał jako na rzecz konieczną na reformę tej instytucji na czas przejściowy, rewizję zasad, na których opiera się taryfa notaryalna i na zaostżenia kontroli.

Mowca rozstrząsał potem wywody p. Sylvestra co do sądów ławniczych i pokojowych i wyraził przekonanie, że zaprowadzenie ich byłoby ulgą dla obecných organów sądowych i przyczyniłoby się do potaniania sądownictwa. W Bośni, gdzie niema notaryuszy, legalizacya odbywa się bezpłatnie, przyjmuje się podania ustnie do protokołu, a komisya ksiąg gruntowych urzęduje w sposób szybszy i praktyczny. Terminy w sprawach drobniogowych odbywają się tam w większych miejscowościach okręgu sądowego raz na miesiąc. Ten przykład należy naśladować.

Co do żądania p. Wassilki, aby ustawę językową stworzono dla wszystkich narodów w Austrii, stwierdza mowca, że podług § 11 i 12 ustaw zasadniczych Radzie państwa nie przysługuje kompetencya do regulowania spraw językowych, że prawnie należy ona do Sejmów i że podług prawa zwyczajowego należy do praw egzekutywy. Mowca zastrzegł się przeciw naruszaniu zasad, zawartych w rozporządzeniu językowym galicyjskim z dnia 19 lipca 1869, bez zgody Sejmu galicyjskiego. Do tego polscy posłowie nigdy nie dopuszczają. Czeskim posłom wolno *communi consensu* zrzec się tego prawa Sejmu, Polacy jednakże muszą przeciw temu się zastrzedz, aby z tego wyjątku utworzono precedens co do praw Sejmu galicyjskiego. Mowca zaznaczył przy tej sposobności, że Koło polskie wybrało komisję, która stwierdziła upośledzenie Galicji pod względem liczby sądów powiatowych i obwodowych, oraz liczby personalu kancelaryjnego i pisarskiego; o tych stosunkach wypracował obszerny memoriał p. Malachowski. Przytoczywszy liczne szczegóły statystyczne z tego memoriału, mowca prosił P. Ministra sprawiedliwości, aby w owych sprawach zrobił porządek. Na podstawie wspomnianego memoriału wykazał też mowca braki budynków sądowych i przypomniał, że jeden z budynków sądu obwodowego zawalił się, skutkiem czego pewien adwokat wniósł doniesienie karne przeciw prezydentowi odnośnego sądu. P. Kozłowski domagał się także wystawienia nowych budynków sądowych w Przemyślu i Samborze, gmachu sądowego we Lwowie, budowy więzień w Tarnopolu i Krakowie; żądał, aby druki sądowe sporządzano w drukarniach galicyjskich; żalił się na fiskalizm na polu sądownictwa. Nie dość, że gminy nie posiadają własnych źródeł dochodów, lecz muszą one jeszcze płacić za każdą szkołę i każdy sąd powiatowy, a nawet w wypadkach uwzględnienia godnych, po pożarze lub szkodach elementarnych, Ministerstwo sprawiedliwości nie uważa — jak twierdzi mowca — za stosowne zwolnić gminy od tych opłat.

P. Velich oświadczył w imieniu czeskich agraryuszy, że ze względu na oświadczenie P. Ministra sprawiedliwości, które w żadnym kierunku nie może zadowolić nikogo z czeskiego narodu bez różnicy stanowiska, nie mogą oni mieć żadnego interesu w dojeściu do skutku omawianego budżetu. Nie inne stanowisko zajmują także posłowie czescy katolicko-narodowi.

P. Korol wskazywał na konieczność opracowania projektu ogólnej ustawy językowej i jaknajrychlejszego przedłożenia go parlamentowi. Także w Galicji sprawa językowa nie jest rozwiązana. Zatargi między obu narodami w tym kraju są na porządku dziennym. Wedle mowy prawa języka ruskiego w Galicji narusza się w sposób niestłuchany. W Galicji z reguły całe urzędowanie odbywa się po polsku. Wydaje się rzekomo tylko polskie wyroki. Także w okręgu lwowskiego sądu wyższego, który przeważnie jest zamieszany przez Rusinów, urzęduje się w języku polskim. Twierdzenie P. Ministra, iż wszyscy sędziowie w Galicji władający językiem ruskim, polega na mylnych informacjach. Protokół, ułożony w języku ruskim, należy do największych rzadkości. Wobec tego Rusini nie mogą już zadowalać się tem, że prawa języka ruskiego są poręczone jedynie rozporządzeniami ministeryalnemi, które mają tylko wartość platoniczną, lecz z całą stanowczością muszą domagać się uregulowania kwestyi językowej w Galicji na drodze ustawodawczej tylko i wówczas możliwe będzie pokojowe współżycie obu bratnich narodów w Galicji, co leży też w interesie Polaków, wobec czego powinni oni popierać odnośne dążenia Rusinów. Stan bezprawny — woła p. Korol — jaki panuje na polu językowym w Galicji, nie może nadal być utrzymany. Wypadki takie, jak spór chebski, są w Galicji na porządku dziennym. Ministerstwo powinno poczynić zarządzenia, aby prawa języka ruskiego we wszystkich sądach galicyjskich były należycie przestrzegane.

P. Korol żąda, by przy każdym sądzie był ustanowiony przynajmniej jeden sędzia ruski. Od wszystkich sędziów należy wymagać dowodu znajomości języka ruskiego w słowie i piśmie.

W końcu mowca żalił się, że na kierujących stanowiskach w sądownictwie wogóle niema Rusinów. Przy obsadzaniu posad sędziowskich względem polityczne odgrywają najważniejszą rolę. W Ministerstwie sprawiedliwości niema ani jednego ruskiego urzędnika.

Mowca prosił też P. Ministra, aby w sądach galicyjskich uwzględniano święta grecko-katolickie.

Po przemówieniach p. Conciego, który także domagał się ogólnej ustawy językowej, i p. Malika, obrady odroczone do dziś.

KRONIKA.

Lwów, 1 kwietnia.

— Kalendarz.

Czwartek (2 kwietnia): Franciszka. — Ludmira. — Prep. Otec. Wschód słońca o godzinie 5:08 rano, zachód słońca o godzinie 5:49 po południu.

— **Mianowania.** P. Minister oświaty posunął do VIII. klasy rangi profesorów państwowych szkół przemysłowych: Alfreda Danna w Krakowie i Piotra Harasimowicza we Lwowie.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Joachim Pohl, rodem z Tarnopola, Mojżesz Roth, rodem z Nosowa, Antoni Harasymow, rodem z Iwankowa, Franciszek Staromiejski, rodem z Staręjsoli, Zdzisław Sułkowski, rodem z Uhnowa i Maryan Wiktor Biliński, rodem z Kołomyi, w Galicji, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 2 b. m., prof. gimn. B. Gebert: „Geografia historyczna ziem polskich“ (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. 6.

— **Wieczór** na dochód Stowarzyszenia Panien Ekonomek odbędzie się w niedzielę, 5 b. m., w salach Kasyna miejskiego. Szczegóły programu, bardzo pięknego i zajmującego, podamy jutro do wiadomości.

— **Podziękowanie.** Wydział Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt przesyła niniejszem gorące wyrazy podziękii wszystkim tym, którzy pospieszyli z pomocą przy urzędzeniu „Rautu panińskiego“, odbytego dnia 19 lutego b. r. W szczególności zaś śle podziękowanie pp. pułkownikom bar. Rechbachowi i Rosnerowi za udzielenie orkiestry wojskowej, tudzież Towarzystwu akcyjnemu browarów lwowskich i pp. Baczewskiemu, Bieniekiemu, Höfingerowi, K. Lewickiemu i Szkowronowi za zaopatrzenie bufetu, p. Starekowi zaś za nadesłanie kwiatów.

— **Rocznica bitwy raclawickiej.** Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ urządza w dniach 4 i 5 b. m. uroczysty obchód rocznicy bitwy pod Raclawicami 4 kwietnia 1794 roku. Program obchodu następujący: W sobotę, 4 b. m., o godzinie 7 wieczorem odśpiewanie pieśni narodowych przy oświetlonym pomniku Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim. W niedzielę, 5 b. m., o godzinie 9 rano w Archikatedrze solenna Msza św., którą odprawi kurator Stowarzyszenia „Gwiazda“, ks. kanonik Swisterski. W czasie Mszy św. wykona Towarzystwo śpiewaackie „Echo“ „Motteta Maryańskie“ Haagha i Beltjensa, pod batutą dyr. Galla. W niedzielę o godzinie 7 wieczorem w sali „Gwiazdy“ uroczysty wieczór, na którym przemówi ks. biskup sufragan dr. Bandurski. Chór odśpiewa pieśni narodowe, „Kapela czwartaków“ odegra melode narodowe, a na zakończenie członkowie Kółka amatorskiego Stowarzyszenia „Gwiazda“ odegrają „Kościuszkę pod Raclawicami“, obraz historyczno-ludowy A. W. Lasoty, Oddział IV. „Raclawice“, (odsłona I. „W obozie“, odsłona II. „Bitwa“) i oddział V. „Nobilitacya“. Miejsca siedzące po 70 i 50 hal., wstęp na salę 30 hal., dla młodzieży szkół średnich 20 hal. — Czysty dochód przeznaczony na bursę im. Bartosza Głowackiego.

— **Wyjazd robotników rolnych do Francji.** Z Krakowa wyjechała wczoraj w południe do Francji nowa partya robotników rolnych w liczbie około 570, zorganizowana przez posła Skołyszewskiego, przy pomocy okręgowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie. Druga partya, złożona z 400 robotników, wyjedzie około 15 b. m.

— **Groźba strejku robotników masarskich.** Robotnicy masarscy we Lwowie na odbytem onegdaj zgromadzeniu, w sprawie odpoczynku niedzielnego, powzięli rezolucyę, w której domagają się wprowadzenia z dniem 1 kwietnia odpoczynku niedzielnego. Zgromadzenie uchwaliło również na wypadek, gdyby majstrowie nie uczynili zadość ich żądaniu, zaprzestanie wszelkiej pracy póty, póki ich postulat nie będzie załatwiony.

— **Odnaczenie.** Sułtan nadał przeniesionemu do ambasady austro-węgierskiej przy Watykanie sekretarzowi legacji, hr. Ludwikowi Badeniemu, order Medżydże II. klasy.

△ **Znaleziono:** w kiosku na placu św. Ducha, mieszczącym wystawę fotograficzną, pulares, zawierający 74 hal.

△ **Zgubiono:** złoty pierścionek z niebieskim kamieniem.

△ **Żelazną zamkniętą kasę,** polakierowaną na brązowo, a znaną na Wysockim Zamku, złożono w policyi.

△ **Dezertjer.** Komenda 15 pp. zawiadomiła tutejszą policyję, iż onegdaj zbiegł z koszar szeregowiec tego pułku, Władysław Czechak.

△ **Ucieczka aresztanta.** Z tutejszego głównego dworca kolejowego zbiegł wczoraj strażnikowi ze Stryja wysłany z tamąd do Lwowa szupasem aresztant, Wiktor Ignacy Heldstein.

△ **Falszywe pięciokoronówki.** W kasie rzeźni miejskiej zakwestyjonowano wczoraj u rzeźnika J. Polackiewicza fałszywą pięciokoronówkę. Drugi fałszykat przedłożył policyi p. Krzyształowicz, dyrektor rzeźni miejskiej.

△ **Samobójstwo urzędnika bankowego w łazienkach „Diana“.** Do zakładu kąpielowego „Diana“ przy ulicy Słowackiego przybył wczoraj po godzinie 7 wieczorem jakiś mężczyzna, w wieku około 36 lat, a zapłaciwszy za łazienkę I klasy, udał się do wskazanej mu przez służbę kabiny na I piętrze. — W kilka chwil po opuszczeniu kabiny przez kąpielowego, rozległ się nagłe w Zakładzie kąpielowym wystrzał rewolwerowy, który zwabił całą służbę zakładową. Początkowo dobiegał się do drzwi kabiny, zajętej przez nieznanego mężczyznę, lecz zastano je zamknięte. Gdy ostatecznie wyważono je przemocą, znaleziono nieznanego mężczyznę już bez życia, leżącego twarzą ku podłodze, z przestrzeloną prawą skronią.

Na toalecie znajdowała się kartka, napisana niebieskim ołówkiem, w którym denat prosi, aby zwłoki jego oddano do domu przedpogrzebowego p. Kurkowskiego, a list doręczono natychmiast teściowi samobójcy p. St.

Obok leżały listy, adresowane do redakcyj wszystkich pism polskich, wychodzących w Galicji, ofrankowane i zapieczętowane, oraz list do pana St. i kartka, w której samobójca prosi o wrzucenie do skrzynek pocztowych listów, wystosowanych do redakcyj.

Listy, wystosowane do redakcyj, były następującej treści:

Lwów, data stempla poczt.

Szanowna Redakcyo!

Niniejszem proszę uprzejmie o łaskawe nieumieszczenie w łamach Szan. pisma wzmianki o mej samobójczej śmierci — ani o powodach, które mnie do tego skłoniły.

Proszę o to usilnie tylko ze względu na syna mego, którego pozostawiam, a który przecież wiele wstydu i upokorzenia doznałby, gdyby to stało się głośnym przez dzienniki.

Mam nadzieję, iż Szanowna Redakcyo raczy z wyżej wspomnianych powodów uwzględnić moją prośbę — dziękując pozostając z wysokim poważaniem

(Podpis).

Z listów tych okazało się, że denat był urzędnikiem w jednym z tutejszych Banków. Zmarły pozostawił żonę i syna.

Powodem samobójstwa miały być przykre stosunki finansowe.

Po spisaniu protokołu przez komisję sanitarno-policyjną, odstawiono zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj zarobnika z Rzesny Polskiej, Wojciecha Mazureczaka, w chwili, gdy niósł ulicą Słoneczną futro kangururowe, pokryte czarnym sukmem, z kołnierzem z krymskich baranów. Ponieważ Mazureczak na inspekcji policyjnej tłumaczył się naiwnie, że futro to znalazł o godzinie 10 rano w ul. Zamarstynowskiej — oddano go do aresztów policyjnych.

Do aresztów policyjnych dostał się wczoraj również pomocnik ogrodnicy Józef Lewczak z Zamarstynowa, który grasując w pobliżu szpitala powszechnego, wyłudził od właściciela pod najrozmaitszymi pozorami pieniądze.

Do magazynu Estery Raverowej przy ulicy Żródlanej 1. 33 dostali się wczoraj jacyś złodzieje i skradli rozmaite narzędzia budowlane, wartości 300 koron.

W realności p. Józefa Zienkiewicza za rogatką Janowską rozbili złodzieje kuźnię i skradli prócz narzędzi kowalskich cztery indyki. Szkoda wynosi 100 koron.

W garderobie kuchni hotelu George'a przytrzymano zarobnika Sylwestra Ostrowskiego w chwili, gdy chciał skraść palto i buciki. — Ostrowskiego oddano do aresztów policyjnych.

✦ **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lwowie, Zofia z Wysockich Hublowa, żona adwokata sądowego w Bolechowie, w 24 r. życia; w Krakowie, Roman hr. Szembek, w 78 r. życia.

— **Katastrofa kolejowa.** Dziś po godzinie 2 w nocy najechał pociąg towarowy nr. 288, idący z Podwoleczysk, przy wjeździe do stacji Krasne na pociąg towarowy nr. 1671,

wyjżdżający z Krasnego do Brodów. W skutek zderzenia wykołowała się maszyna z tendrem pociągu nr. 288, a 17 wozów towarowych uległo znacznemu uszkodzeniu. Z personelu pociągu nr. 288 odnieśli konduktorzy Stampsurski i Kot ciężkie obrażenia. Wskutek wykołowania znacznej liczby wozów, tor wyjazdowy do Tarnopola jest zatarasowany, wobec czego w ciągu nocy i przez dzień dzisiejszy muszą podróżni pociągów osobowych i pospiesznych przesiadać się w Krasnem. Przeszkoda będzie prawdopodobnie do wieczora usunięta. Przyczyną wypadku było przeoczenie przez personal pociągu nr. 288 sygnału, wzbraniającego wjazdu do stacji Krasne. Dochodzenia wdrożono.

Wezwane dziś rano z lwowskiego głównego dworca kolejowego Pogotowie ratunkowe przewiozło Stampsurskiego i Kota do szpitala powszechnego.

— **Napad szaleńca na księdza.** Wczoraj rano na 24-letniego katechetę ks. Martiá z Capo d'Istria napadł w katedrze w Tryescie jakiś obłąkany człowiek i zranił go niebezpiecznie nożem, przyczem zawołał: „To zemsta za Następcę Tronu Rudolfa!“ Napastnika ujęto bez oporu.

Kronika zagraniczna.

* **Odroczona egzekucya.** Do *Berliner Tageblatt* donoszą z Bonn: W październiku zeszłego roku sąd przysięgłych w Bonn skazał pięciu Chorwatów za morderstwo na śmierć. Jeden z nich powiesił się w celi, cztery pozostali mieli być wczoraj straceni, ale egzekucja w ostatniej chwili odroczono, chociaż wszystko już było przygotowane, a to z powodu, że ksiądz chorwacki nie przybył. Wykonanie wyroku ma nastąpić we czwartek.

* **Tajemnicza sprawa.** W Bazylei aresztowano onegdaj dymisjonowanego generał-majora armii niemieckiej Barnowskiego z Poznania, ponieważ w numerze hotelowym, gdzie zamieszkał z żoną, znaleziono małżonkę jego z 8 głębokimi ranami ciętymi na szyi i piersiach. Małżonkowie wracali z Mentony do Poznania. Policya wypuściła wkrótce potem generała na wolność, po złożeniu przez niego kaucyi, oraz słowa honoru, że nie wyjedzie z Bazylei, aż do ukończenia śledztwa. W pierwszej chwili przypuszczano morderstwo, generał jednak twierdzi, że żona jego, po gwałtownej z nim sprzeczce, popełniła samobójstwo.

Notatki literacko-artystyczne.

»*Polnische Post* Nr. 13. Na czele numeru pomieszczono wywiad, jaki miał korespondent lwowski tygodnika z posem „narodowo-ruskim“ dr. Mikołajem Hlibowickim. Bardzo interesujący opisuje publicysta p. Grzegorz Smólski wrażenia, doznane podczas świeżej bytności w Poznaniu. Mimo tak groźnego ciosu, jakim jest wywłaszczenie, cały naród pracuje w spokoju i jest przekonany, że przetrzyma okres doświadczeń. — Prof. dr. Władysław Witwicki pisze o świecie artystycznym lwowskim i o jego pracach. W „Liście czeskim“ — którego autorem jest jeden z najwybitniejszych publicystów czeskich, pracujący od samego początku w *Polnische Post* — przedstawiono wspaniałe wyniki pracy kulturalnej „Macierzy szkolnej“ (czeskiej) i ofiarność narodu czeskiego. — Dział informacyjny bieżących nad wyraz obfity. Wymieniamy z niego: głosy prasy rosyjskiej, potępiające wywłaszczenie Polaków poznańskich z punktu widzenia interesów rosyjskich i pierwszy artykuł o emigracji polskiej za morze. — W dziale ekonomicznym znajdują się autentyczne informacje o akcyi austriackiego Muzeum handlowego w Wiedniu, wywołanej bojkotem towarów pruskich w Królestwie Polskiem. Muzeum zachęca przemysłowców austriackich do wyzyskania tego bojkotu na własną korzyść.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz pierwszy „Mał idealny“, sztuka w 4 aktach z angielskiego Oskara Wilde; przekład Konrada Rakowskiego, z udziałem pp. Bednarzewskiej, Trapszczy, Ireny, Zielińskiej, Rotter, Kwiatkiewiczowej, Leńskiej, Feldmana, Wostrowskiego, Żelazowskiego, Wysockiego, Kęckiego. Reżyseruje p. Żelazowski.

We czwartek, „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera; gościnny występ Wernera Albertiego, Adama Didura, oraz występ Ireny Solłohub. Dyryguje p. Sternicz.

W piątek, po raz drugi, „Mał idealny“, sztuka w 4 aktach z angielskiego Oskara Wilde, przekład Konrada Rakowskiego.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach, napisał A. W. Lasota.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda; gościnny występ Ireny Bohns, Adama Didura, oraz występ p. Marcelgo Sowilskiego, tenora oper zagranicznych. Dyryguje p. Sternicz.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Poskromienie złośnicy“, komedia w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzynasty „Czar walca“, opera w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek VII. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Mały Eyolf“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena, tłumaczył M. Sachorowski.

We wtorek „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera; gościnny występ Wernera Albertiego, Adama Didura; występ Ireny Solłohub.

We środę po raz pierwszy „Bakyle miłości“, komedia w 3 aktach Adolfa Walewskiego; z udziałem pp. Gostyńskiej, Czaplńskiej, Otrembowej, Jankowskiej, Rotter, Kwiatkiewiczowej, Połgiekiej, Rowińskiej, Feldmana, Nowackiego, Dobrzańskiego, Kwiatkiewicza, Klimontowicza w głównych rolach.

We czwartek, po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego; gościnny występ Wernera Albertiego i Adama Didura.

W piątek po raz drugi „Bakyle miłości“, komedia w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

Deputacya

Tow. nauczycieli szkół wyższych u Wiceprezydenta dr. Dembowskiego.

W ostatnich dniach jawiła się u Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Dembowskiego deputacya Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych z prezesem prof. dr. Twardowskim na czele, który przemówił w następujące słowa:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Po tylu deputacjach i osobach, które się jawiły przed Tobą w tych dniach z obowiązku i w charakterze urzędowym, staje dziś przed Tobą deputacya Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, która ma zaszczyt zaliczać Cię, Panie Prezydencie, do swoich członków. Przybywamy, by powitać w Twej osobie nowego kierownika najwyższej w kraju władzy szkolnej i by zarazem złożyć Ci szczerze i gorące życzenia, żeby pracę Twoją wienczył zawsze skutek pomyślny, żeby nie mały jej trud osładzały Ci wyniki w jak najpełniejszym tego słowa znaczeniu dodatnie.

Jeśli trzeba dowodu na to, iż życzenie to pochodzi z głębi serca, niechaj będzie nim fakt, iż płynię ono z tej samej pobudki, z której nauczyciele szkół średnich tego kraju złączyli się przed 24 laty w naszym Towarzystwie i z której w Towarzystwie tem po dzień dzisiejszy, niekiedy z narażaniem osobistych interesów, pracują. Pobudką tą była i jest chęć przysporzenia krajowi jak największej liczby dzielnych obywateli drogą jak najdalej idącego udoskonalenia krajowego szkolnictwa średniego. W tem krótkim zdaniu mieści się ogrom celów i zadań, tem ważniejszych, ale zarazem i tem trudniejszych, ile, że nasze szkolnictwo średnie znajduje się w wyjątkowo przykrych warunkach. Stworzone na wzór obcy, z wielkim tylko wysiłkiem daje się zastosować do naszych potrzeb rodzimych. Dzięki stosunkom ekonomicznym kraju, rozwój tego szkolnictwa odbywa się dotąd w kierunku jednostronnym, a dzięki zależności finansowej kraju, jednostronny ten rozwój doprowadził do stosunków tak opłakanych, iż o normalnym funkcjonowaniu naszych zakładów w dzisiejszym stanie rzeczy mowy być nie może. Życząc więc, Panie Prezydencie, Twej pracy pomyślnego skutku i dodatnich wyników, wyrażamy tylko to, co jest najgorętszym pragnieniem naszego Towarzystwa i do czego wszyscy zmierzamy, pracując około unarodowienia szkoły i zapewnienia jej warunków prawidłowego działania.

Ale chociaż w pracy tej wspólny cel przyświeca władzom szkolnym i Towarzystwu naszemu, przecież drogi, którymi kroczymy z natury rzeczy muszą być odmiennie, a czasem stają się tak odmiennymi, że ktoś, co by sprawę sądził tylko z jej strony zewnętrznej, mógłby niekiedy pomyśleć, iż zatraciła się wspólność celu. Wszak Rada szkolna krajowa, mimo swej rozszerzonej w ostatnich czasach kompetencji, nie może z całą swobodą poruszać się na polu swej działalności. Pozostaje ona władzą z wszystkimi jej prerogatywami, lecz także z wszystkimi ograniczeniami, które płyną z jej stosunku do władz innych. Inaczej nasze Towarzystwo. Będąc związkiem obywateli kraju, korzystając z poręzonej im konstytucyjną swobodą, nie posiada co prawda żadnej egzekutywy, ale natomiast porusza się znacznie swobodniej na polu inicjatywy. Znajduje w niem wyraz ogół dążności w zakresie szkolnictwa średniego, a zgrupowane w Towarzystwie nauczycielstwo spełnia zadanie dwójkie: z jednej strony, będąc samo częścią społeczeństwa i ustawicznie z niem bezpośrednio stykając, poznaje owe dążności, z drugiej zaś strony, pracując w szkolnictwie i zawodowo poświęcając się pracy nauczycielskiej, dążności te

krytycznie ocenia, segreguje i formuluje. Tym sposobem Towarzystwo nasze staje się w sprawach edukacji publicznej organem i wyrazem wyklarowanej, fałnowo uzasadnionej opinii publicznej, a czasem nawet zniewolone jest nadać tej opinii, o ile schodzi na mowę, właściwy, na wiedzy i doświadczeniu oparty kierunek. Temsamem pośredniczy pomiędzy społeczeństwem a władzami szkolnymi, czasem bliżej stając społeczeństwu, czasem bliżej władz, ale jakkolwiek się rzecz w danej chwili ma, przecież i władze i Towarzystwo i społeczeństwo pragną w istocie rzeczy mieć szkołę jak najlepszą, by wychodzili z niej obywatele najdzielniejsi.

W dążeniu ku temu celowi głównym czynnikiem jest nauczycielstwo samo. Bez dobrego nauczyciela szkoła nawet w warunkach sprzyjających dobrą nie będzie, ale do bry nauczyciel potrafi w znacznej mierze zrownoważyć braki samego systemu i urządzenia szkolnictwa. To też, donosząc jest posłannictwo nauczyciela w społeczeństwie i wysoka jest godność stanu nauczycielskiego. Towarzystwo nasze, stojąc na straży godności stanu nauczycielskiego, uprzedmiotwiając swym członkom ważność obowiązków nauczycielstwa i pod tym względem nie do innego dąży celu, aniżeli Rada szkolna krajowa. To też jesteśmy głęboko przekonani, że wszelkie propozycje i wnioski, które w tej mierze przedkładać będziemy Radzie szkolnej krajowej, doczekają się pod Twoim przewodnictwem życzliwego rozpatrzenia i uwzględnienia, dzięki czemu ugruntują się wzajemne między władzami szkolnymi a nauczycielstwem zaufanie, niemniej potrzebne dla zdrowego rozwoju szkolnictwa od wzajemnego zaufania nauczycieli i uczni.

Z chwilą, gdy takie zaufanie w obu kierunkach w całej pełni zapanuje, szkolnictwo nasze stanie na wysokości swego zadania. Dlatego też nie mógłbym lepiej streścić życzenia, które imieniem Towarzystwa na wstępnie wypowiedziałem, jak dając wyraz pragnieniu, by Tobie, Panie Prezydencie, było danem na stanowisku, które objąłeś, chwilę tę jak najprędzej powitać!

Dziękując serdecznie za uprzejme powitanie go na nowem stanowisku, Wiceprezydent Dembowski w dłuższym przemówieniu podniósł wielkie znaczenie i pożytek Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. W niem bowiem nauczyciele szkół średnich, związani ściśle z profesorami Uniwersytetu i Politechniki i nie tracąc przez to łączności z najwyższymi ogniskami oświaty, chronią się od zastoju i zardzewienia umysłowego, znajdują podjętą do rozszerzenia i pogłębienia swej wiedzy, do pracy naukowej, której tyle pięknych owoców Towarzystwo już wydało. Ten dwoisty skład Towarzystwa zapewnia, że jego działalność nie ograniczy się do dążeń dydaktycznych i pedagogicznych w dyskusji pod wytrawnym kierownictwem znakomitego Prezesa i w artykułach organu Towarzystwa *Muzeum*. Daje on także porękę większej swobody w roztrząsaniu spraw stanowych i bieżących administracyjnych. Jest przy tem polem do oceniania różnych zarządzeń władzy ze stanowiska interesu stanu, oraz doświadczenia i praktyki zawodowej, a dostarczony przez to materiał jest nieraz dla Rady szkolnej krajowej pożyteczny i cenny. Krytyka ta jest niezawodnie wynikiem swobod i praw obywatelskich, w których jednak pewne ograniczenie nakładają sobie dobrowolnie sami nauczyciele jako obywatele, którzy przyjęli na siebie specjalne, przysięgą służbową stwierdzone obowiązki swego publicznego urzędu, obowiązki, których, rzecz prosta, nie zdejmuje z siebie z wejściem do jakiegokolwiek sali obrad lub Redakcyi. Krytyki tej nie lęka się też Rada szkolna krajowa i tany klasę jej nie myśli, o ile ona nie dotyka spraw, które ze swej natury i dla dobra wytkniętego celu muszą zachować charakter poufny, patryarchalnego niejako stosunku między rządzącymi a rządzonymi i nie nadają się do publikacji i o ile zachowana jest obiektywność co do rzeczy, a zarazem niezbędna miara w formie i względność w tonie, których władza ma prawo wymagać. Tylko gdyby ta granica miała być przekroczona, władza musiałaby, strzegąc swych prerogatyw, wyjść z roli bierniej wobec pocisków w nią wymierzonych i użyć stosownych środków w obronie naruszonej swej powagi.

Mowa nie chce jednak nawet przypuścić, aby taka przykra konieczność mogła kiedyś nastąpić, nie dlatego tylko, że większość członków Towarzystwa, podlegając Radzie szkolnej krajowej, jest dobrze świadoma wpływających ząd obowiązków względem przełożonej władzy, lecz dlatego zwłaszcza, że obywatelskie poczucie i patriotyzm nie pozwoli nigdy zapomnieć zarządowi i członkom Towarzystwa, że jest interesem dobra publicznego, aby stanowisko naszej magistratury szkolnej było zawsze silne i szanowane, a jej powaga nie doznawała uszczerbku. I na tem nie poprzestając, zechce Towarzystwo, jak się mowa spodziewa, wyżyć i działać nadto w tym kierunku, aby wzmacniać także zaufanie nauczycielstwa w sprawiedliwość i niewatpliwą szczerą dla niego życzliwość Rady szkolnej krajowej, tak potrzebne dla

dobry szkolnictwa, rozpraszać bezpodstawne uprzedzenia i nie tylko nigdy nie przyczynić się niesprawiedliwymi sądami lub zbyt ostrym tonem do jątrzenia i goryczy, lecz w miarę potrzeby nieść w szeregi nauczycielskiego ukojenie i etudę. Tęgo pragnie mowa go- rąco zarówno jako naczelnik władzy szkolnej, jak również jako członek Towarzystwa ży- czący tak żywotnej i pożytecznej instytucji najpomysłniejszego rozwoju na drodze do wspólnego celu.

Odczyt dr. Józefa Milewskiego.

(A. W.) Znany tak zaszczytnie z trybuny parlamentarnej i sejmowej, pierwszorzędnym mowcą politycznym i znakomitym ekonomistą, którego wykłady entuzjastycznie przez lata młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego, dał się wczoraj słyszeć w sali Kasyna miejskiego, zapelnionej po brzegi liczną i doborową publicznością.

Dr. Józef Milewski zabrał głos w sprawie bardzo doniosłej i ważnej, którą interesuje się żywo społeczeństwo nasze, ujmując w słowo żywe i barwne jedną z kart „Dziejów zaboru pruskiego w połowie XIX. wieku“. Na Poznańskie zwrócone są teraz oczy wszystkich, a ostatnie, zasła tam wypadki budzą przedewszystkiem smutek, że na taką dolę narażona jest ta ziemia, na której stanął pierwszy krzyż i pierwsze mogiły święte; budzą też i obawę, czy społeczeństwo polskie będzie miało dosyć siły, dosyć spokoju do przetrwania nieszczęścia, które spadło nań bez winy, jak grom niezastąpiony a nazbyt bolesny.

Jedyną otuchą w tem położeniu są wiadomości nadchodzące z Poznania. Mówią one o panującej tam powadze sytuacji, o spokoju przekonania, że będzie, co Bóg da, i ufności głębokiej w przyszłość lepszą, o tej świadomości siły po stronie nieprzyjaciela, która wyklucza złudzenia i nawołuje do obrony, a takie usposobienie — to rezultat kultury politycznej, to wynik świetny wyrobienia się narodowego przez świadomą pracę całego szeregu pokoleń.

O tej też pracy przygotowawczej, która dzisiaj stała się puklerzem narodu mówił w dalszym ciągu dr. Milewski, skreśliwszy poprzednio w zwięzłych, dobitnych rzutach myślowych historję ziemi poznańskiej i przebieg ogólnego jej stosunku do rządu niemieckiego. Podniósł więc dobroczynną działalność bohaterów armii Napoleońskiej, gen. Chłapowskiego, Niegolewskiego, ks. Sulikowskiego i Umińskiego, którzy tam osiedli, przedstawili też pokrótce obraz panujących wówczas stosunków, które były dla Polaków względnie pomyślne. Manifest okupacyjny zapowiadał im równouprawnienie obywatelskie, sędziowie byli wybieralni, panowała też zupełna swoboda języka i nauczania. Taki stan rzeczy trwał jednak tylko do r. 1830, poczem nastąpił okres germanizacyjny, trwający do dnia dzisiejszego. W pierwszych dniach marca 1833 r. rząd dał milion talarów na wykupno dóbr większej posiadłości polskiej, a szereg procesów pozbawił wolności wielu najwybitniejszych działaczy narodowych. Rok 1840 przyniósł wprowadzenie wraz z zmianą tronu, pewną ulgę, w tym też czasie Edward hr. Raczynski opracował memoriał, wręczony w Królowej nowemu monarche, stan ten nie trwał jednak długo, bo z rokiem 1850 nastąpiła jeszcze silniejsza reakcja, spotęgowana później wynikiem wojny z roku 1870, który ściągnął na ziemię poznańską, wraz ze zwycięstwem szowinizmu niemieckiego, nowe przesładowania, a etapami ich były masowe usuwania urzędników polskich z posad zajmowanych, rugowanie języka, utworzenie (1886) komisji kolonizacyjnej i t. d.

Polityka tego rodzaju musiała naturalnie wywołać reakcję w społeczeństwie naszym, które zachowywało się zrazu biernie. Po roku 1815 miasta były ziemczone, lud obojętny księża i obywatelstwo za mało przygotowane do odegrania należnej im roli, do utworzenia społeczeństwa w duchu nowoczesnym i przystosowanym do ciężkich warunków bytu. Rok 1830 rozbudził dopiero ducha. Podniesiono w okresie emigracyjnym hasła powrotu do kraju i pracy w kraju, a jednym z pierwszych, którzy zaciągnęli się pod ten sztandar był Karol Marcinkowski, najbardziej zasłużony obywatel ziemi poznańskiej. Znakomity lekarz, przebył kampanię roku 1830 jako presty ochotnik w korpusie ułanów poznańskich, a odznaczywszy się niesłychaną odwagą wnet ozdoby krzyżem *virtuti militari* i stopniem oficerskim, znalazł się po upadku bohaterskiej wojny w Poznaniu, gdzie uwieczniony, wyostał się wszakże na wolność, hawając kolejno w Szkocyi, Anglii i Paryżu. Tu wykorzystał materiały zebrane w czasie trwania cholery w Poznaniu i wydał w Paryżu pracę o tej epidemii, która zdobyła mu rozgłos światowy i złoty medal. Powróciwszy do kraju rozwinął Marcinkowski działalność społeczną ogromnie pożyteczną i doniosłą. On to nauczył

społeczeństwo pracy pozytywnej i jednoczącej wszystkie warstwy narodu; on oderwał je od ideałów bezpłodnych porywów i marzeń, on pierwszy stworzył program celowy organizacji społecznej, która obejmowałaby cały kraj, w myśl zasady, że tylko takie społeczeństwo ma przyszłość przed sobą, którego wszystkie warstwy jednak są silne, uświadomione i odporne.

W Poznaniu założył Marcinkowski bazar polski, stworzył na trwałych podstawach oparte Towarzystwo pomocy naukowej, zainicjował Towarzystwo opieki nad ubogimi, obejmując swoją wyteżoną i nieustanną działalnością każdą niemal dziedzinę życia publicznego.

Towarzyszem pracy Marcinkowskiego był Karol Liebelt. Łączyła ich miłość wspólna kraju, rozdzielały wszakże temperamenty, usposobienia. Obaj uczeni, obaj pełni zapału, pojmowali tylko inaczej misję swoją. Marcinkowski był organizatorem pracy pozytywnej, Liebelt apostołem ruchu, jeden porywał rozumem, drugi uczuciem.... Nazwiska ich są też w równym poszanowaniu i cześci w pamięci wszystkich, bo chociaż Liebelt nie dorównał Marcinkowskiemu ogromem jego pracy, to jednak położył ogromne zasługi około oświaty ludu i uświadomienia narodowego włościactwa poznańskiego.

Mówiąc zaś o tych dwu pionierach kultury narodowej, nie zapomniął prelegent o jednym z najwybitniejszych uczonych naszych Augusty Cieszkowskim, któremu zawdzięcza Poznańskie umysłowe rozbudzenie społeczeństwa w latach najcięższych, kiedy to Cieszkowski, wraz z Lucyanem Siemińskim, zajmował się redakcją dwu jedynych niemal w Polsce pism odpowiadających swemu celowi, urządzając nadto prywatne wykłady, krzewiące kulturę rdzennie polską i narodową.

August hr. Cieszkowski nie poprzestał jednak na tej tylko roli. Jako polityk położył on te same, a może jeszcze większe zasługi. On to zajął się kwestją stosunku społeczeństwa do rządu, organizacją Koła polskiego, utworzeniem rozwiązanej wkrótce Ligi polskiej, zmierzając zawsze, w każdej robocie politycznej, czy społecznej, do jednego celu: wytworzenia siły i samodzielności narodowej.

Tych czterech mężów, obok których widnieją jeszcze postaci tak czeigodne, jak ks. Arcybiskupa Przyłuskiego, który nazwany przez wrogów prymasem Polski, powołał całe duchowieństwo do wspólnej pracy narodowej, było przodownikami ducha polskiego przez kilka pokoleń.... Oni to wskrzesili tradycje najświetniejsze historii naszej w wieku XVIII., który pozostawił nam w spuściźnie konstytucję 3 Maja, a posiew bujny ich pracy, pozwala dzisiaj spoglądać ze spokojem na losy ziemi poznańskiej, pozwala wierzyć głęboko w jej przyszłość na takich opartą przykładach i wzorach.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie. Wydział wielki Kasy odbył onegdaj doroczne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa dr. Stefana Skrzyńskiego, w obecności komisarza rządowego, sekretarza Namiestnictwa Wiktora Rydla. Dyrekcja przedłożyła sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym; ze sprawozdania wynika, że wkładki z końcem roku 1907 na 20.205 książeczek łącznie ze skapitalizowanymi odsetkami wynosiły 22.201.199 kor. Ogólny obrót kasowy wynosił 73.186.269 kor.; w przecięciu dziennym 243.954 kor. Stan pożyczek hipotecznych na 4.383 hipotekach wynosił 16.438.480 kor.; pożyczki na skrypta gminne 117.901 kor.; weksli pozostało z końcem r. 1906 za kor. 4.279.736; w ciągu r. 1907 eskontowano za kor. 11.267.835, spłacono za kor. 11.639.722; pozostało z końcem roku 1219 sztuk weksli na łączną sumę 3.907.839 kor. Ogólny zysk wynosi 130.623 kor.; własny majątek kasy, to jest fundusze rezerwowe 897.100 kor.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i na wniosek komisji kontrolującej udzielono dyrekcji absolutoryum. Z czystego zysku przyznano następujące datki na cele humanitarne i użyteczności publicznej: 1. na szpital OO. Bonifratrów 1000 kor., 2. dla krakowskiego Tow. oświaty ludowej 500 kor., 3. na zakupno książeczek na nagrody pilności dla uczniów i uczenie szkół ludowych w powiecie krakowskim 300 kor., 4. na ochronkę w Łobzowie 500 kor., 5. na duchowne Seminarjum dyecezyjne 600 kor., 6. na Tow. Bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych 500 kor., 7. na roboty publiczne w powiecie krakowskim celem zapewnienia ludności zarobku 6000 kor., 8. na Zakład głuchoniemych we Lwowie 300 kor., 9. dla Tow. opieki weteranów z 1863 r. 300 kor., 10. na zakład p. Żurowskiej dla zaniebdanych dziewcząt 500 kor., 11. dla straży pożarnych w powiecie 700 kor., 12. na zakład L. Siemaszki dla zaniebdanych chłopców 200 kor., 13. na wiercenie studzien w pow. krako-

wskim ze zdrową wodą 1000 kor., 14. na zakładowy Jubileuszowy Fundusz Cesarski dla ochronek 10.000 kor., 15. na lecznicę dla dzieci skroficznych w Rabce 300 kor., 16. na ochronkę w Grzegórkach 400 kor., 17. na ochronkę w Bieńczykach 400 kor., 18. dla Stowarzyszenia Rad opiekuńczych nad zaniebdanymi dziećmi 500 kor., 19. na Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych 300 kor. Razem 24.300 kor.

Wydział w miejsce dr. Stefana Skrzyńskiego wybrał dyrektorem p. Władysława Fischera, kupca i obywatela; zastępcą dyrektora p. Jana Gepperta.

OSTATNIA POCZTA.

— **Węgierskie Biuro korespondencyjne** donosi: Z kompetentnej strony upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że nieprawdziwe są doniesienia dzienników, jakoby Delegacye miały być z powodu kwestyi oficerskiej odroczone aż do jesieni i jakoby w tym kierunku wpływał austriacki P. Prezydent Ministrów ze względu na stosunki w Radzie państwa.

— **Węgierski minister handlu Kosuth** przybył wraz ze sekretarzem wczoraj wieczorem do Wiednia.

— **W parlamencie Rzeszy** niemieckiej, przy sposobności obrad nad wnioskiem przy budżecie pocztowego i telegraficznego zarządu Rzeszy rezolucją o dodatkach kresowych dla niższych i średnich urzędników w Poznaniu i Prusach wschodnich, oświadczył p. Brandys, że jest zasadniczym przeciwnikiem dodatków kresowych wogóle. Naród polski ceni urzędników wyżej, aniżeli Niemcy, lecz naturalnie tylko wtedy, jeżeli urzędnicy okazują się wobec Polaków sprawiedliwymi i nie wahają się w stosunkach z ludnością tu i ówdzie używać języka polskiego. Dodatki kresowe wywołują korupcję, hodują karierowiczostwo pomiędzy urzędnikami. Dodatkowo dla urzędników pocztowych na Wschodzie Polacy nie mieliby nic do zarzucenia, ale nie mogą popierać systemu szpiegowania i denuncjacji. Urzędnicy powinni stać ponad stronnictwami politycznymi i nie dać się nadużywać do celów niemoralnych. (Okłaski u Polaków).

— **Z Darmstadtu** donoszą: Izba wyższa odrzuciła przyjęty jednomyślnie przez Izbę niższą wniosek z wezwaniem rządu, aby starał się w Radzie związkowej, by nowa ustawa o stowarzyszeniach nie upośledziła wolności zgromadzeń i stowarzyszeń.

Minister sprawiedliwości wyraził podziękowanie Izbie wyższej za tę uchwałę.

Z tego powodu posłowie wszystkich stronnictw Izby niższej wyrazili ubolewanie z powodu, że minister stanął w tak jaskrawej sprzeczności z jednomyślną uchwałą tej Izby.

— **Rzymski Trybunał kasacyjny** uznał, że odwołanie się Nasiego od wyroku senatu jest niedopuszczalne.

— **National Ztg.** pisze: Z końcem ubiegłego tygodnia gabinetem mocarstw koncertu europejskiego wręczono propozycje rosyjskie w sprawie reform w Macedonii. Propozycje te także w Berlinie przychylnie przyjęto. Jak się zdaje, spotkają się one z wszechstronną zgodą.

— **Na wczorajszym posiedzeniu** rumuńskiej Izby deputowanych minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy w sprawie ograniczenia prawa dzierżawienia dóbr przez jedną osobę do obszaru nie przekraczającego 4000 ha.

— **Jak dzienniki włoskie** donoszą, ks. Mikołaj czarnogórski 29 z. m. wieczorem przybył do Wenecyi i następnego dnia przed południem złożył wizytę cesarzowi Wilhelmowi na pokładzie „Hohenzollerna“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 1 kwietnia. Prognoza na 2 kwietnia. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, stan mało zmieniony, pogoda zła.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, miejscami opady, pogoda zła.

Wiedeń, 1 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Rada górniczy Antoni Müller w Wiedniu mianowany starszym radcą górniczym, starsze zarządcą górniczym i hutniczym Feliks Zaworski radcą górniczym, a zarządcą górniczym i hutniczym, Feliks Piestrak, starszym zarządcą górniczym i hutniczym.

Berlin, 1 kwietnia. Parlament niemiecki odesłał przedłożenie w sprawie zaprowadzenia czeków pocztowych do komisji.

Bruksela, 1 kwietnia. Zastępcy mocarstw, interesowanych w międzynarodowej

konwencji cukrowej, ratyfikowali wczoraj nowo uchwaloną umowę, mocą której konwencja została przedłużoną do 1 września 1913.

Waszyngton, 1 kwietnia. (*B. Reutera*). Rossya poczyniła przedstawienia z powodu stanowiska konsula amerykańskiego w Charbinie, który nie chce uznać pretensyi Rossyi co do jurysdykcji w obrębie strefy kolei Charbin-Chajari i zaznacza, że jest uwierzytelniony tylko u rządu chińskiego. Słychać, że konsul nie działa według własnego widzimisię, lecz według starannie obmyślanego planu departamentu państwowego, który pragnie zapewnić nietykalność obszaru chińskiego i utrzymać w Mandżurji system „drzwi otwartych“.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 1 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Sąd skazał redaktora gazety *Riecz*, Charitona, na rok twierdzy.

Petersburg, 1 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Now. Wremia* polemizuje z artykułem *Słowa* warszawskiego w sprawie zjazdu słowiańskiego. Zdaniem pisma petersburskiego na zjeździe tym nie może być roztrząsana kwestya stosunków polsko-rossyjskich.

Petersburg, 1 kwietnia. (*Pet. Ag.*) Duma rozpoczęła wczoraj dyskusję budżetową. Komisya budżetowa proponuje, ażeby przedstawiony przez kontrolora państwa budżet przyjęć bez zmiany za przedmiot obrad. Komisya wniosła zarazem, aby kontrolor był od gabinetu niezawisły. Wszyscy mowcy, z wyjątkiem socjalnych demokratów i trudowików, oświadczyli się za wnioskiem. Kontrolor państwowy Charitonow tłumaczył, że koniecznym jest, aby kontrolor w interesie jednolitości rządu był członkiem gabinetu, ale zarazem wśród okłasków oświadczył się za reorganizacją urzędu kontrolora państwowego.

Następnie przyjęto proponowany wniosek; przewodniczący powołał to jako pierwszy krok Izby ku uchwaleniu budżetu.

Petersburg, 1 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W podkomisji do reform sądowych podczas omawiania sprawy urzędzenia w miastach wydziałów śledczych, dyrektor departamentu policyi Trusewicz począł krytykować sposób traktowania tej sprawy przez komisję. Na to prezes komisji, poseł siedlecki Dymsza, odpowiedział, że w myśl ustawy Dumy przedstawiciele rządu mają jedynie dawać wyjaśnienia, nie mają zaś żadnego prawa krytykować działalności komisji. Trusewicz, twierdząc, że prezes komisji nie ma prawa czynić mu uwag, opuścił posiedzenie, a powróciwszy po chwili, oświadczył, że przedstawiciele ministerjalni nie będą przychodzili do tej komisji, póki nie zmieni się stan rzeczy.

Zajście to będzie musiał załatwić Chomiakow, który już porozumiał się z Stołypinem. Prezes Rady ministrów zażądał stenogramu z posiedzenia podkomisji. Mówią, że rząd będzie nalegał na zastąpienie Dymszy przez innego posła. W kołach poselskich sprawa ta uważana jest za zasadniczą; twierdzą, że Dymsza nie przekroczył swego zakresu działania.

Petersburg, 1 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Interpelacja w sprawie nadużęć urzędu ochrany w Wilnie i w sprawie fińskiej odroczone do końca kwietnia.

Petersburg, 1 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Onegdaj dokonano mnóstwa aresztowań i rewizji. Zrewidowano przeszło 150 mieszkań, z których zabrano przeszło 200 osób, przeważnie ludzi młodych, robotników i studentów.

Helsingfors, 1 kwietnia. Wszyjsej członkowie departamentu administracyjnego senatu jednogłośnie uchwalili zawiadomić generał-gubernatora, że zamierzają wnieść swą rezygnację.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 kwietnia 1907. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 649.50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 752.—, Akcje AngloBanku 298.75, Akcje Unionbanku 547.—, Akcje Länderbanku 437.—, Akcje Bankvereinu 540.25, Akcje Bodeneredit 1086.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 569.—, Akcje kolei państwowych 685.50, Akcje kolei Południowej 144.—, Akcje kolei Elbenthal 425.—, Akcje kolei Północnej 5290.—, Akcje kolei czerniowieckiej 570.—, Akcje Alpiny 667.75, Akcje Rima Muranyi 569.75, Akcje fabryki Towarzystwa żelaz. 2724.—, Akcje Pabryki broni 563.—, Akcje Tureckie tytoniowe 409.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 500.—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschowiecki.

NADESLANE.

KINOTEATR

Excelsior-Urania w sali Filharmonii.
Program od piątku 26 marca do 3 kwietnia.

1. Marsz z operetki Lehara: „Mał trzech żon“.
2. Wybrzeże Afryki (Marokko, Tanger).
3. Honor i nędza (dramat).
4. Tegoroczny 1908 karnawał w Nicei.
5. Sen murzynki (trio).
6. Kobieta mecenasa.

II.

7. Wieniec pieśni polskich.
8. Na chińskich wodach.
9. Pšenica w Bretonii.
10. Mały kominiarezyk (dramat).
11. Tance szwedzkie.
12. Wędrowniacy.

III.

13. Mazury „Nad Wisłą“.
 14. Fabrykacya węgla drzewnych.
 15. Nadzwyczajna historia widma.
 16. Skutki sprężyny.
 17. Rywalizacya dzieciaków.
- W sobotę o 4 popołudniu kinoteatr z prelekcją Inż. Libańskiego p. t.: Czarne diamenty z obrazami świetlnymi i kinematograficznymi (ceny do połowy niższe). Obrazy zadziwiające, dotychczas nigdzie niewidziane, z teatru Pathe w Paryżu.

Do najęcia
ul. Asnyka Nr. 7,
Parter

od 1 maja 1908

5 lub 6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka i t. d.

Elektryczne urządzenie.

Oglądać można od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Jako korzystną lokacyę kapitału

polecamy

- 4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16

za pół kłgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 kwietnia 1908

Hotel George'a.

PP. br. F. Sochor z Wiednia, J. Makarewicz z Krakowa, hr. J. Stadnicki z Staszowa, A. Sosiński z Podola, W. Gnoiński z Krasnego.

Hotel Imperial.

PP. A. Leszczyński z Niska, dr. S. Słęk z Krakowa, H. Brzeski z Krakowa.

Hotel Victoria.

PP T. Romanowski z Biatyecz, W. Jachno z Rzeszowa.

Hotel Francuski.

PP. dr. J. Hołyński ze Stanisławowa, T. Gorgon z Głębokiej, J. Godek z Husiatyna.

Hotel Europejski.

P. A. Punicki z Horodenki.

Hotel Centralny.

P. W. Posuchowski z Gródka Jag.

W. ADAMSKI
Lwów, Hotel Żorza

połącza Firanek, Portyer, Dywanów, Serwet, Kap, Baldachimów, Materyj meblowych, Karbiszy, Tapet i wszelkich dekoracyj.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 kwietnia

I. Akcyje za sztukę.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	574
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	100
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	569	573
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	400

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	111
" " " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99	100
" " " 4 pr. " los w 200 k.	94	100
" " " 4 1/2 pr. " los w 51 l.	100	100
" " " 4 pr. " los w 57 l.	94	100
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97	100
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	97	100
4 pr. los w 56 lat	94	100

III. Obligacye za 100 kor.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	100
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	101
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	100	100
" " " 4 1/2 pr. (3 em.)	94	100
" " " 4 pr. (4 em.)	94	100
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	100
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	100
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	100
" " " 4 konwen.	94	100

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	114	124
--------------------------------	-----	-----

V. Monety.

Dukat cesarski	11	32
20 frankówka	19	06
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	252
" " papierowych	250	80
100 marek niemieckich	117	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 marca 1908.

	placa	zadzaja
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97	95
styczeń-lipiec	97	95
Jednolity dług państwa w srebrze lut-yerpien	99	90
kwiecień-ważdziernik	99	95

	placa	zadzaja
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	150	25
" " " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	213	50
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	261	50
" " " 1864 po 50 zł. " "	261	50
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	289	291

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97	80

C. Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97	35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złoście wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114	90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcyje)	467	470
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	121	05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje)	97	98
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96	90

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złoście za 200 zł. 5 pr.	105	85
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97	20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97	10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	98	05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	98	95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	98	05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98	05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	98	95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	98	95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	97	95
Kol. bukowinckiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97	98
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97	25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97	98
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114	50

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	93	99
" " w wal. kor. 4 pr.	143	25
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	131	195
" obl. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191	25
" " " 50 zł. (100 kor.)	191	25

E. Obligacye indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii	95	75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93	80

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96	75
Bukowinckie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101	50
Gal. obl. prop. z roku 1893 4 pr.	95	50
Gal. obl. prop. z roku 1894 4 pr.	97	40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94	30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	101	107
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	189	190
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	189	190

G. Listy zastawne, oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	98	80
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	272	25
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	269	25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101	50
" " " " " 4 pr.	98	97
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110	111
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	50
" " " " " 60 l. 4 pr.	94	50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97	50
" " " " " 4 pr. los. 41 lat	97	50
" " " " " 4 pr. stara.	98	35
Banku kraj. dla Galicji Ledomeryi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100	101
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100	100
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	94	75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98	25
" " " " " 50 lat w. k. 4 pr.	98	50

H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113	25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113	50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89	90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96	05
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	101	60
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101	60
" " " " " 1880 4 pr.	83	75

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21	20
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	453	463
Clary 40 zł. m. k.	153	162
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	111	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118	122
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63	50

	placa	zadzaja
Palfy 40 zł. m. k.	190	198
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51	55
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28	40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68	72
Salma 40 zł. m. k.	246	50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110	—

K. Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	300	75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3319	3320
Zakł. kred. dla handlu i przem.	650	25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	776	777
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	597	600
Galic. banku hip. 200 zł.	569	571
" dla han. i przem. 200 zł.	95	102
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437	25
" Austro-węg. 1400 kor.	1717	1727
" Związku (Unionbank) 200 zł.	556	50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246	50
Zivnostenska banka 100 zł.	238	75

L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420	460
" " " akcyje zakł. 200 zł.	394	424
Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5250	5270
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	418	423
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568	572
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350	365
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1030	1036

M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	718	720
Galic. karpaciekie naft. tow. 500 kor.	505	515
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	689	690
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2618	2721
Schodnicy 500 kor.	450	457
Tureck. zarz. tytoniów. 500 franków	468	412
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	376	281

N. W e k a l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
London za 10 funt. szt. 4 pr.	240	25
Paryż za 100 franków	95	60
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	251	—
Niemieckie banki	117	65
Włoskie banki	95	67 1/2
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95	40

O. W a l u t y.

Dukat cesarski	11	35
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19	09
20-markówka	23	48
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117	67 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	75
Rubie	3	51 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 254/8 (3) (2754 3—3)

Edykt licytacyjny.
Dnia 23 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddział V. licytacya realności lwh. 174 ks. gr. gm. Kozara

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia w drodze przedsięwzięcia wykonania wszelkich budowli regulacyjnych kamiennych tak nowych jak i uzupełnienie starych narzutów na Wisłę w III. sekcji krakowskiej od km. 80—133 w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 15 kwietnia b. r. w biurze c. k. Kierownictwa budowy regulacji Wisły o godz. 12 w południe (czas kolejowy) publiczna rozprawa ofertowa.

Warunki budowy i cenniki przedsiębiorstwa przejrzyć można w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie regulacji Wisły, gdzie też do godziny 12 w południe (czas kolejowy) mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanej wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2000 koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofertach ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej przestrzeni wpisany cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w jakimkolwiek innym urzędzie lub niezaopatrzone stemplem albo wadyum, nie sporządzone ściśle według podanego wzoru, zawierające różnoraki opust cen fiskalnych dla różnych kamieniołomów lub przestrzeni, wreszcie zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 marca 1908.

Stempel	(Wzór oferty.)
I kor.	Oferta.

Mocą której obowiązują się wykonywać w ciągu lat 1908, 1909 i 1910 wszelkie budowle regulacyjne kamienne na Wisłę w III. Sekcji krakowskiej od km. 80—133, po myśli warunków i cenników stanowiących integralną część obwieszczenia licytacyjnego za opustem (cyframi i słowami).

Warunki przedsiębiorstwa i cenniki robót są mi znane dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam

W Krakowie, 31 marca 1908.

N. N.
miejscze stałego zamieszkania.

L. cz. E. 1165/7 (6) (2806 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Filii c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu odbędzie się dnia 24 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności objętej lwh. 44 gm. Podwoleczyska składającej się z 3 budynków mieszkalnych murowanych z cegły na zaprawie wapiennej 2 komórek i piwnicy murowanej wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 24.000 kor. łącznie z przynależnościami ocenioną na 100 kor. Najniższa cena wynosi 12.000 kor. (dwanaście tysięcy koron), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwoleczyska, dnia 14 marca 1908.

L. cz. E. 2965 7 (7) (2746 2-2)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się 22 maja 1907 licytacja realności lwh. 320 i 324 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej. Cena szacunkowa wynosi 24.119 kor.

Najniższa cena 12.059 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzyć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 17 marca 1908.

L. cz. E. 3551/7 (4) (2745 2-2)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się 1 maja 1908 licytacja realności lwh. 1299 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 3800 kor.

Najniższa cena 1900 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzyć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. E. 1669/7 (5) (2855)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 maja 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacja 1/6 części realności lwh. 353 gm. Sądki, składającej się z pb. lk. 7, na której się znajdują dwie chaty i z pg. łącznego obszaru 4 ha. 94 a.

1/6 część nieruchomości wystawionej na licytację, jest oceniona na 1045 kor.

Najniższa cena wynosi 696 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 4 marca 1908.

L. cz. E. 3289/7 (2852)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Henry Nachman, kupcowej w Sniatynie odbędzie się dnia 24 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacja: a) realności lwh. 282/I. ks. gr. gm. Sniatyn ocenionej na 1415 kor., a składającej się z parc. bud. lk. 99 z przynależnościami.

Najniższa oferta wynosi 943 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

b) 830 części realności lwh. 218/I. tejże ks. gr. objętej, ocenionej na 2105 kor. 28 hal., a składającej się z parc. bud. lk. 98 z domem mieszkalnym.

Najniższa oferta wynosi 1070 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 13 marca 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 4/6 (344) (2842)

W konkursie masy spadkowej po b. p. Berlu Stein kupcu w Tarnopolu celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 30

„Gazeta Lwowska“ Nr. 76 z dnia 2 kwietnia 1908.

kwietnia 1908, wyznacza się audyencję na dzień 5 maja 1908 o godz. 3:30 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze 22.

Tarnopol, dnia 21 marca 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. Prez. 1010 (128) (2710 3-3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada sekretarza sądowego w VIII. klasie rangi.

Podania o tę lub ewentualnie przy innym Sądzie opróżnić się mogącą równą posadę należy wnieść do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Tarnowie do dnia 15 kwietnia 1908.

Tarnów, dnia 26 marca 1908.

L. 594 pr. ex 1908. (2731 3-3)

Konkurs.

Celem obsadzenia kilku posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do 26 kwietnia 1908 do Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Władza, udzielająca posadę, zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalic, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z zamianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczony będzie czas próbnym w czas służby.

Kompetenci, należący do kategorii uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby wnieść za pośrednictwem c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem c. k. Starostwa, w obrębie którego stale mieszkają.

Prezydium c. k. galicyjskiej Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 23 marca 1908.

L. 1165 (2728 3-3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim, który obejmuje 14 gmin i obszarów dworskich z ludnością 12704 na obszarze 14.607 hektarów z siedzibą lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcja służbowa wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie § 14 rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej z dnia 5 października 1906 Dz. ust. i roz. kraj. Nr. 148 wydanego dnia 30 grudnia 1907 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 158.

Dla lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim wyznaczoną została płaca roczna 1000 kor. i ryczałt roczny na koszty podróży służbowych w kwocie 600 kor.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać, iż posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego;
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. Nieskazitelny charakter;
4. Znajomość obu języków krajowych;
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
- 6) Dostateczną fizyczną zdatność;
7. Nieprzekroczony wiek lat 40.

Należy udokumentowane podania winne być wniesione do Wydziału powiatowego w Gródku Jagiellońskim najpóźniej do dnia 25 kwietnia 1908.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Gródek Jagiell., dnia 23 marca 1908.

Prezes A. Bruniński.

L. Prez. 7384/8 (2829)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Radowcach jest do obsadzenia posada sędziego powiatowego w VIII. klasie rangi, ewentualnie naczelnika sądu powiatowego w VII. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę ewentualnie o taką samą posadę przy innym sądzie powiatowym na Bukowinie opróżnić się mogąca, wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do 15 kwietnia 1908 do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Suczawie.

Prezydium c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 28 marca 1908.

L. W. kr. 22057. (2826)

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Turce.

Kandydaci powinni najpóźniej do 24 kwietnia 1908 wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

- a) metryki urodzenia na dowód, że kandydujący nie przekroczył 40 roku życia;
- b) dowodu obywatelstwa austriackiego;
- c) dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z Uniwersytetów Monarchii Austriackiej, upoważniającego go do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązana płaca o rocznych 1000 koron.

Stabilizacja na tej posadzie nadającej prawo do emerytury, może nastąpić po roku gorliwej i pożytecznej służby.

We Lwowie, dnia 24 marca 1908.

L. 3538 (2835 1-3)

Konkurs.

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogąca dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnieść należy do 3 maja 1908 do Prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 28 marca 1908.

L. 4542/pr. (2831 1-3)

Konkurs.

W celu obsadzenia 6 posad pomocniczych urzędników rachunkowych przy departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa względnie przy c. k. Kierownictwach budowy regulacji rzek lub ich Ekspozytur ogłasza się niniejszem konkurs.

Posady te, z którymi połączona jest remuneracja w wysokości poborów urzędników państwowych XI. rangi bez prawa do emerytury, będą nadane kontraktowo za 3 miesięcznym wypowiedzeniem.

Kompetenci o te posady winni w terminie do 30 kwietnia 1908 wnieść do Prezydium c. k. Namiestnictwa podania i wykazać:

1. prawo obywatelstwa austriackiego;
2. znajomość języka polskiego względnie ruskiego i niemieckiego w mowie i piśmie;
3. nieposzlakowane życie i przedłożyć 4. metryki urodzenia;
5. świadectwo zdrowia, świadectwa ukończonych szkół i egzaminu z rachunkowości państwowej, względnie z ukończonej Akademii handlowej;
6. świadectwa dotychczasowego zatrudnienia i odbytej praktyki.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 29 marca 1908.

L. 472 08 (2833 1-3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek przeniesienia notaryusza Jana Postępskiego z Borszczowa do Rawy, posady c. k. notaryusza w Borszczowie, ewentualnie w okręgu tutejszej Izby notaryalnej opróżnić się mogącej posady, wzywa się niniejszem kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania wnieśli do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 30 kwietnia 1908.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 28 marca 1908.

L. Prez. 7390/8 (2830)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Suczawie jest do obsadzenia posada starszego naczelnika kancelarii w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę posadę, ewentualnie o taką samą posadę przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogąca, mają wnieść swoje należycie udokumentowane podania w myśl § 5 i 6 rozp. c. k. Minist. sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 dz. u. p. najdalej do 15 kwietnia 1908 do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Suczawie.

Prezydium c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 28 marca 1908.

L. 1088 (2861 1—3)

K o n k u r s.

Gmina Turka przyjmie zaraz dyplomowanego weterynarza, za wynagrodzeniem rocznie w kwocie 1200 kor.

Stabilizacja po roku nienagannej służby. Podania wnosić należy do 15 kwietnia 1908, na ręce Zwierzchności miejskiej.

Turka, 30 marca 1908.

LW. 30.066/908 (2827)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs na posadę buchaltera w krajowym Zarządzie sprzedaży soli we Lwowie.

Posada ta, do której jest przywiązana płaca roczna w kwocie 3000 kor. (trzech tysięcy koron) nie jest stałą i może być na trzy miesiące wypowiedziana.

Podania, do których należy dołączyć metrykę urodzenia i dowody uzdolnienia, a mianowicie dowody teoretycznej i praktycznej znajomości rachunkowości podwójnej, należy wnosić do Wydziału krajowego do dnia 15 kwietnia 1908 włącznie.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 20 marca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 465/8 (1) (2709 3—3)

E d y k t.

Przeciw Annie Gutwirth której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Izaka Rothmana pozew o 2500 koron.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Anny Gutwirth ustanawia się pana adwokata dr. Pelzlinga w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 23 marca 1908.

L. cz. Cw. 464/8 (1) (2708 3—3)

E d y k t.

Przeciw Rafałowi Gutwirthowi którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Izaka Rothmana z Leżajska pozew o 1500 koron.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Rafała Gutwirtha ustanawia się pana adwokata dra Pelzlinga w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 23 marca 1908.

L. cz. Cg. I. 51/8 (1) (2741 3—3)

E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Ksaweremu Radziszewskiemu, byłemu właścicielowi protokolowanej obecnie wykrośnionej firmy „c. k. uprzyw. Zakłady fabryczne, browar i młyn parowy w Tenczynku Fr. X. Radziszewski“, dawniej w Tenczynku, a obecnie którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego Oddział I. w Wadowicach przez Maurycego Wasserbergera i Sarę Jentle 2ga im. Wasserbergerową, właścicieli realności w Brzezince pozew o uznanie za zgasłą wiarygodność w kwocie 638 złr. a. w. zpn.

Na podstawie pozwu tego została wyznaczona pierwsza audyencya w tut. sądzie w sali rozpraw Nr. 48 na dzień 23 marca 1908 o godzinie 9-30 przed południem.

Celem strzeżenia praw Franciszka Ksawerego Radziszewskiego, którego miejsce pobytu jest nieznanne, ustanawia się pana Władysława Chodorowskiego, emerytowanego c. k. radcę sądu krajowego wyższego i adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Ksawerego Radziszewskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 13 marca 1908.

L. cz. Cw. 444/8 (1) (2778 2—3)

E d y k t.

Przeciw Wojciechowi, Aleksandrowi i Helenie Winiarskim, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowe „Szczęść Boże“ w Kolbuszowy pozew o 728 kor.

L. cz. E. VII. 1764/7 (2) (2849)

E d y k t.

W sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia kredytowego, zaliczkowego i oszczędności w Kutach toczącej się w c. k. sądzie powiatowym w Delatynie przeciw Benjaminowi Zwickerowi w Delatynie o 550 koron, ma być

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wojciecha, Aleksandra i Heleny Winiarskich ustanawia się pana dr. Leckera, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha, Aleksandra i Helenę Winiarskich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 17 marca 1908.

L. cz. C. I. 88/8 (1) (2715 2—3)

E d y k t.

Przeciw Andrzejowi i Natalce Kaminek, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez niel. Dmytra i Annę Kaminekich pozew o alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Andrzeja i Natalki Kaminekich ustanawia się pana Wojciecha Mayera, c. k. notariusza w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Andrzeja i Natalkę Kaminekich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 9 marca 1908.

L. cz. Cw. 1100/8 (1) (2793)

E d y k t.

Przeciw Wasylowi Zabrodzkiemu i Janowi Drozdowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Pinkasa Gottesmana w Borszczowie pozew o 469 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 17 marca 1908 l. cz. Cw. 1100/8 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się pana adwokata dr. Józefa Parnassa w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 17 marca 1908.

L. cz. E. 230/7 (10) (2808)

E d y k t.

Karolinie Struzikowej z Niepołomic w sprawie toczącej się przed c. k. sądem pow. w Niepołomicach przeciw niej o 10 kor. zpn. ma być doręczoną uchwałą z dnia 10 stycznia 1908 liczbą czynności E. 230/7 (10), którą rozpisano przymusową licytacyę realności lwh. 434 ks. gr. gm. kat. Niepołomic objętej.

Ponieważ wiadomo, gdzie Karolina Struzikowa obecnie przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Wojciecha Busia z Niepołomic.

Tenże kurator zastępować będzie Karolinę Struzikową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomic, dnia 10 stycznia 1908.

L. cz. Cw. 1112/8 (1) (2794)

E d y k t.

Przeciw Stanisławowi Adamarczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Wojciecha Adamarczuka ze Zbaraża pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 19 marca 1908 l. cz. Cw. 1112/8 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Adamarczuka ustanawia się pana adwokata dr. Rosenfelda w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 marca 1908.

L. cz. E. VII. 1764/7 (2) (2849)

E d y k t.

W sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia kredytowego, zaliczkowego i oszczędności w Kutach toczącej się w c. k. sądzie powiatowym w Delatynie przeciw Benjaminowi Zwickerowi w Delatynie o 550 koron, ma być

doręczoną uchwałą z dnia 25 października 1907 E. VII. 1764/7 (1), którą dozwolono przymusową licytacyę realności lwh. 1595 gminy Delatyn dłużnika własnej.

Ponieważ wiadomo, gdzie Benjamin Zwicker przebywa, ustanawia się dla strzeżenia jego praw kuratora w osobie dr. Łahodyńskiego w Delatynie, który spraw kuranda ma strzedz i bronić na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 7 marca 1908.

L. cz. Cw. 1062/8 (1) (2858)

E d y k t.

Przeciw Benzionowi Patronowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu przez Towarzystwo zaliczkowe w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy weksłowej 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Benziona Patrona kuratorem dr. Rosenbach, adwokat w Przemyślu, zastępować go będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Przemyśl, dnia 16 marca 1908.

L. cz. Cw. 197/8 (1) (2737)

E d y k t.

Przeciw Justynie Znamirskiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Towarzystwo zaliczkowe z Krynicy-zdroju pozew o 720 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Justyny Znamirskiej ustanawia się pana dra Barbackiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Justynę Znamirską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 6 marca 1908.

L. cz. Cw. 1142/8 (1) Cw. 1143/8 (1) (2738)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Woźnicy poprzednio w Wołostkowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesione zostały do tut. sądu przez Józefa Adamiszyna w Wołostkowie 2 pozwy o wydanie nakazu zapłaty sum weksłowych 160 kor. i 300 kor. zpn.

Nakazy zapłaty wydano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Józefa Woźnicy kuratorem dr. B. Herzig adwokat w Przemyślu zastępować go będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Przemyśl, dnia 23 marca 1908.

L. cz. Cw. 145/8 (1) (2742)

E d y k t.

Przeciw Onufremu Żukowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handl. Oddział II. w Wadowicach przez firmę Dom komisowo-rolniczy Stohandel & Artl w Bielsku pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy weksłowej 735 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydano weksłowy nakaz zapłaty z dnia 17 marca 1908 l. cz. Cw. 145/8 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Onufrego Żuka, ustanawia się pana Władysława Chodorowskiego, adw. w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Onufrego Żuka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Wadowice, dnia 17 marca 1908.

L. 346/1908 (2733)

E d y k t.

Dnia 17 lutego 1908 zmarł śp. dr. Roman Ławrowski adwokat w Krakowie, a jego generalnym substytutem ustanowiono dra Karola Flacha, adwokata w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 24 marca 1908.

L. Prez. 662 18 P. 8 (2735)

O b w i e s z c z e n i e.

Jego Ekszellenca Pan Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował dla IIgiej

zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1908 przed sądem obwodowym w Kołomyjach, dnia 25 maja 1908 o godzinie 8 rano rozpoczynającej się przewodniczącym radę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Władysława Sereadowskiego, a zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta sądu obwodowego dra Włodzimierza Kozickiego, radców sądu krajowego: Stanisława Nowodworskiego, Stanisława Czerwińskiego, Modesta Karatnickiego, Ludwika Feralla, Aleksandra Kozaczka i Romana Zdańskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 25 marca 1908.

L. cz. Dzh. 993/1 (2772)

Na wniosek c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie z 17 kwietnia 1901 l. dz. 993/1 c. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zarządza w myśl postanowienia § 18 ust. z 19 maja 1874 l. 70 dzup. dochodzenia celem rozpoznania gruntów kolejowych linii Czortków-Hadynkowce-Iwanie Puste, która przechodzi przez grunta położone w gminach Czortków, Zalesie, Szańkowczyki, Szańkowce i Uhryń.

Interesowanych zatem poprzednich właścicieli tych gruntów, od których grunta te na cele wyżej wymienionej linii kolejowej wykupione lub wywłaszczone zostały, tudzież posiadających jakieś prawa lub roszczenia do tych gruntów, wzywa się, by w terminie 6 tygodniowym od dnia obwieszczenia tego edyktu tj. do dnia 14 maja 1908 swe roszczenia lub prawa do powyższych gruntów im przysługujące zgłosili do tut. Sądu, po bezskutecznym bowiem upływie powyższego terminu wszyscy posiadający jakieś prawa na gruntach, na cele kolei wyżej wymienionej zajętych po myśli § 25 powołanej ustawy uważani będą za zgadzających się na przeniesienie zajętych gruntów do założyciela mającej księgi kolejowej w stanie wolnym od wszelkich ciężarów.

Odnośne akta przeglądać można w tut. Sądzie, Oddział III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 26 marca 1908.

L. cz. C. II. 94/8 (2850 1—3)

E d y k t.

Przeciw Janowi Dziwota z Ożanny, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Michała Dziwotę z Ożanny pozew o 870 kor. 10 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 kwietnia 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Dziwoty, ustanawia się pana Seńka Mania w Ożannie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 28 marca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 21/7 (7) (2634 3—3)

E d y k t.

Wasył Nowicki gospodarz z Rudnik uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego Onufry Łuszczak z Rudnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. P. VI. 252/7 (2694 3—3)

E d y k t.

Za chorego na umyśle uznano Jakóba Femiaka s. Onufrego w Równi.

Kuratorem jego ustanowiono Semania Melnyka w Równi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 11 grudnia 1907.

L. cz. L. I. 1/7 (11) (2647 3—3)

E d y k t.

Za umysłowo choroego uznano Wilhelma Drzymuchowskiego, oficyała podatkowego w Nowym Sączu.

Kuratorem ustanowiono Witolda Pawłowskiego w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 18 grudnia 1907.

L. cz. P. 206/6 (8) (2657 3—3)

E d y k t.

Za umysłowo niedołążną uznano Julię Wnuk z Grzybowia.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Rze-gockiego, rolnika w Grzybowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl wielki, dnia 16 marca 1908.

L. cz. L. 1/8 (2626 3-3)
Edykt.
Za marnotrawczyńnię uznano Katarzynę z Wróblów Brykowie w Łysakowie.
Kuratorem jej ustanowiono Jana Bryka w Łysakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl, dnia 15 marca 1908.

L. cz. P. VI. 257/7 (2802 1-3)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Józefa Maksymów s. Stefana w Kamieniu.
Kuratorem jego ustanowiono Jurka Hryciów s. Iwana w Kamieniu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kalusz, dnia 27 grudnia 1907.

L. cz. P. VI. 10/8. (2801 1-3)
Edykt.
Za marnotrawcę uznano Teodora Zełyka w Nowicy.
Kuratorem jego ustanowiono Wiktora Sokołowskiego w Nowicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kalusz, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. P. VI. 199/7 (10) (2744 1-3)
Edykt.
Za marnotrawczego uznano Tomasza Forystka w Czeluśnicy.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Pełtaka rolnika w Czeluśnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jasło, dnia 30 grudnia 1907.

L. cz. P. 188 (3) (2764)
Józef i Anna Mikłaszowie z Jodłówki uznani zostali marnotrawnymi.
Kuratorem dla tychże ustanowiono Wawrzyńca Pupkę z Jodłówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 19 lutego 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 153 Rg. C. 36 (2371)
Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.
Do rejestru oddział C. wpisano:
Firma spółki. Po polsku: Galicyjskie Towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Po niemiecku: Galizische Gesellschaft für Electricche Unternehmungen, Gesellschaft m. b. H.
Siedziba spółki. Lwów.
Dzień zawarcia kontraktu: Wiedeń 10 stycznia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) sprzedaż maszyn, aparatów, materiałów przewodowych i potrzebnych artykułów, służących do wykorzystania i przewożenia elektryczności; b) przyjmowanie zastępstw takich firm, które wyrobem powyż pod a) wymienionych przedmiotów się zajmują; c) nabywanie i spieniężanie wszelkiego rodzaju koncesji, patentów i licencji w zakresie elektryczności.
Wysokość kapitału zakładowego: 100000 kor., uiszczone wkładki wynoszą 25000 kor.
Nazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania zawiadowców spółki: Zawiadowcy ustanowieni na rok jeden Herman Feldstein prokuratorzysta c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, dr. Jan Berger prokuratorzysta austriackich Siemens Schuckerta zakładów w Wiedniu, Wacław Rütcker zastępca dyrektora i prokuratorzysta tychże zakładów w Wiedniu. Firmę spółki będą podpisywali pod wydrukowanym wyciśnięciem, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy Spółki dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca z jednym prokuratorzystą.
P. Stefan Gibaś inżynier we Lwowie ul. Halicka 1. 15 zamieszkały został ustanowiony kolektywnym prokuratorzystą.
Stosunki prawne spółki: Spółka zawartą została kontraktem w formie aktu notaryalnego z daty Wiedeń 10 stycznia 1908 L. rep. 71078 i dodatkowa deklaracja z daty Wiedeń 31 stycznia 1908 L. rep. 2994 w formie aktu notaryalnego zeznana. Kontrakt Spółki zawiera ustanowienie członków Rady nadzorczej.
Dzień wpisu 24 lutego 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24 lutego 1908.

L. cz. Firm. 140 Rg. A. I. 72 (2325)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.
Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „W. Bujański w Krakowie, dom bankowo komisyjny i biuro spedycyjne w Krakowie“, po niemiecku: „W.

Bujański in Krakau, Bank-Commissionshaus et Speditions-Bureau“.
Zmiana firmy na: „W. Bujański następca, dom bankowo-komisyjny i biuro spedycyjne w Krakowie“, po niemiecku: „W. Bujański Nachfolger, Bank, Commission et Speditions-Bureau in Krakau“.
Dotychczasowy właściciel firmy sprzedał kontraktem kupna i sprzedaży z daty Kraków 14 stycznia 1908 to przedsiębiorstwo obecnemu właścicielowi Maksymilianowi Haubenstockowi, przemysłowcowi w Krakowie.
Podpis firmy: (F. Z.): Pod wydrukowaną albo stampilią wyciśniętą lub przez kogokolwiek napisaną nazwą firmy, czy to w języku polskim, lub też niemieckim podpisze własnoręcznie po polsku: „W. Bujański następca Maksymilian Haubenstock“, lub po niemiecku: „W. Bujański Nachfolger, Maximilian Haubendstock“.
Równocześnie zarządza się wykreślenie zarządu przymusowego tego przedsiębiorstwa.
Data wpisu: 9 lutego 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. Firm. 1497 Rg. A. I. 72 (2372)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm pojedynczych, względnie oddział A., wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Alfred Dzikowski“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel broń i towarów norymberskich, drobiazgowych, toaletowych i innych.
Na podstawie dekretu dziedzictwa c. k. Sądu powiatowego S. I. we Lwowie z 7 sierpnia 1907 l. cz. A. IV. 475/6 (16) i kontraktu spółki z daty: Lwów, 12 grudnia 1907, wykreśla się powyższą firmę z rejestru dla firm pojedynczych, a wpisuje się ją do rejestru oddział A.
Forma spółki: spółka komandytowa.
Spółnik osobiście odpowiedzialny: Dr. Zdzisław Dzikowski, kupiec we Lwowie, ul. Kochanowskiego 1. 9 zamieszkały.
Komandytnik: jeden.
Do zastępstwa spółki uprawniony: tylko spółnik osobiście odpowiedzialny dr. Zdzisław Dzikowski.
Podpis firmy: pod brzmieniem podpisu dra Zdzisława Dzikowskiego z takim słówką „per“, wskazującego na zastępstwo firmy.
Dzień wpisu: 25 lutego 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 25 lutego 1908.

G. Zl. Firm. 1296 u. 1300 Reg. A. 15 1-2 (2296)
Eintragung einer Gesellschaftsfirmen.
Eingetragen wurde in das Register A.: Sitz der Firma: Tarnopol.
Firmawortlaut: „Leopold Ferber et Comp.“
Betriebsgegenstand: Verkauf von landwirtschaftlichen Maschinen, Nähmaschinen, sowie technischen Bedarfsartikeln.
Gesellschaftsform: offene Handelsgesellschaft seit 1 November 1907.
Persönlich haftende Gesellschafter: Leopold Ferber, Kaufmann in Oderberg Bahnhof, Chaim Boms, Kaufmann in Tarnopol. Zweigniederlassung (Zw. N.): „Tarnopol der in Oderberg, Bahnhof, mit der Firma gleichen Namens, bestehenden Hauptniederlassung“.
Vertretungsbefugt: Jeder der öffentlichen Gesellschafter selbstständig.
Firmazeichnung: Einer der öffentlichen Gesellschafter setzt unter der vorgeschriebenen oder mit Stampiglie vorgedruckten Firmawortlaut „Leopold Ferber et Comp.“ seine Unterschrift bei.
Datum der Eintragung: 8 Jänner 1908.
K. k. Kreisgericht als Handelsgericht, Abteilung II.
Tarnopol, den 31 Dezember 1907.

L. cz. Firm. 97 Rg. A. I. 73 (2374)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółek.
Do rejestru firm spółkowych, względnie oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Karol Völker i syn“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: złotnictwo i handel jubilerski.
Wystąpił: jawny spółnik Rudolf Völker. Odtąd właścicielem firmy sam: Teodor Gustaw Franciszek 3 im. Völker, który przedsiębiorstwo pod powyższą firmą nadal prowadzić będzie.
Dzień wpisu: 29 lutego 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. Firm. 35/8 stow. I. 175 (2298)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm spółkowych wykreślono: Siedziba firmy: Biała.
Brzmienie firmy: „Spółka materyałowa i produkcyjna krawców w Białej zarejestrowana z ograniczoną poręką“ — w języku niemieckim: „Rohstoff und Produktivgenossenschaft der Schneider in Biala, registriert mit beschränkter Haftung“ i ukończenie likwidacyi.
Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zakupywanie wszelkich do wykonywania przemysłu krawieckiego potrzebnych surowców, materyałów i narzędzi na wspólny rachunek i odsprzedawanie tychże wyłącznie członkom towarzystwa; b) zakupywanie na wspólny rachunek maszyn i wynajmowanie ich członkom towarzystwa; c) przyjmowanie zamówień na uniformy i rozdział tychże na pojedynczych członków towarzystwa.
Skutkiem zwinienia przemysłu.
Data wpisu: 4 marca 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 28 lutego 1908.

L. cz. Firm. 18/8 Stow. I. 177 (2427)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.
Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa w Glinianach stowarz. zarej. z ogr. poręką.
Zmiana statutu: Na nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu stowarzyszenia z dnia 2 kwietnia 1907 uchwalono zmianę i uzupełnienie §§ 2, 16, 22, 23, 36, 48, 54, 55, 58, 60, 65 i 69 dotychczasowego statutu z 8 czerwca 1899.
Przedmiot przedsiębiorstwa: niezmienniony.
Obecnie:
Podpis firmy dotąd niezmienniony.
Obecnie:
Wysokość udziału: dotąd najmniej 20 złr. najwięcej 1000 złr.
Obecnie: udział każdego członka ustanawia się na 100 koron.
Ogłoszenia: niezmiennione.
Data wpisu 13 lutego 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 13 lutego 1908.

L. cz. Firm. 1, Pojed. I. 63/21 (2424)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych Oddziału A. wykreślono:
Siedziba firmy: Biała.
Brzmienie firmy: „S. Lukaczer, przedsiębiorstwo cegielni w Białej“, skutkiem zwinienia przemysłu.
Dzień wpisu: 17 lutego 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 12 lutego 1908.

L. cz. Firm. 516 7 Rg. A. 18 (2460)
Wpis firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru Oddział A.:
Siedziba firmy: Drohobycz.
Brzmienie firmy: Aron Lantner.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów galanteryjnych.
Posiadacz (I.): Aron Lantner kupiec w Drohobyczu.
Data wpisu: 13 stycznia 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 4 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 343/7 Rg. A. 1/6 (2458)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych.
Wpisano w rejestrze dla firm handlowych:
Siedziba firmy: Głęboka poczta Felosztyn.
Brzmienie firmy: Rafinerya oleju skalnego hr. Stanisława Dunina w Głębokiej.
Właściciel przedsiębiorstwa Stanisław hr. Dunin odwołuje obecnie prokurę udzieloną „Tomaszowi Gorgonowi“ w Lacku poczta Dobromil zamieszkałemu, skutkiem tego zarządza się wykreślenie w rejestrze handlowym tej prokury.
Data wpisu: 27 sierpnia 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 24 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 47/8 Sp. III. 340 (2373)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto, co następuje:
Siedziba firmy: Lwów, ul. Teatralna 5.
Brzmienie firmy: „S. Wroński i Synowie“.

Zmiana firmy: „Stanisława Wronskiego synowie, magazyn futer we Lwowie“.
Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: kuśnierstwo i magazyn futer.
Wystąpił ze spółki: Stanisław Wronski.
Uprawnieni do zastępstwa: reszta jawnych spółników tj. Stanisław Maryan 2 im. Wronski i Bolesław Edmund 2 im. Wronski.
Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy albo obaj spółnicy albo też jeden z nich.
Dzień wpisu: 11 lutego 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 11 lutego 1908.

L. cz. Firm. 62/8 (2291)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisuje się:
Siedziba stowarzyszenia: Horodenska.
Brzmienie firmy: Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników w Horodence, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 5 stycznia 1908.
Przedmiot przedsiębiorstwa: budowanie i nabywanie dla członków tanich domów mieszkalnych, ułatwianie im budowy przez udzielanie pomocy prawnej, technicznej i finansowej, wynajmowanie im mieszkań we własnych domach stowarzyszenia, a to w celu podniesienia gospodarstwa tychże członków.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekeya: składa się z 5 członków i 2 zastępców.
Członkami Dyrekeyi wybrani zostali na zgromadzeniu 5 stycznia 1908 na 1 rok: Koliszczak Marcin, c. k. naczelnik sądu, Lesser Stanisław, c. k. adjunkt sądowy, dr. Niewiadomski Czesław, em. c. k. radca Namiestnictwa, Pieprzak Stefan, c. k. komisarz skarbowy, Sciborowski Henryk, c. k. asystent podatkowy, zaś zastępcami Mosler Maksymilian, dyrektor szkoły br. Hirscha i Romijowski Kazimierz, c. k. komisarz straży skarbowej.
Podpis firmy (F. Z.). Pod brzmieniem firmy umieszczają swój własnoręczny podpis dwóch członków Dyrekeyi.
Ogłoszenia w sprawach Towarzystwa będą wychodziły pod tegoż firmą z podpisem dwóch członków Dyrekeyi i mają nastąpić w formie pisemnego zawiadomienia do poszczególnych członków wystosować się mającego za dowodem doręczenia przez pocztę lub kursora.
Udziały członków wynoszą po 100 kor.
Odpowiedzialność do podwójnej wysokości udziału.
Data wpisu 8 lutego 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. 126/7 P. 81/7 (6) (2761 1-3)
Edykt.
C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszem, że zmarła w Krupsku Paranka Storożyk 7 stycznia 1907 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Krupsko 1 stycznia 1907 i Michał Storożyk tamże 27 kwietnia 1907 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ miejsce pobytu Bazyla (Wasyła) Storożyka, który z ustawy jest powołany do spadku po tychże jest niewiadome, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku od daty edyktu niniejszego, zgłosił się w tutejszym sądzie z oświadczeniem do spadku po tychże, gdyż w razie przeciwnym, pertraktacja do spadku po tychże zmarłych przeprowadzoną zostanie z oświadczeniami spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Janem Storożykiem starszym z Krupska.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 31 października 1907.

L. cz. A. 405/7 (4) (2848 1-3)
Edykt.
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że dnia 13 lutego 1905 zmarł w Osławiu białym Petro Duteczak s. Jurka nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, po którym z mocy ustawowego porządku dziedziczenia powołany jest do dziedziczenia także brat przyrodni Onufry Duteczak s. Jurka.
Ponieważ sądowi Onufry Duteczak s. Jurka z życia i miejsca pobytu nie jest znany, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wasyłem Greszczukiem s. Michała

Spadki.

z Oslawia białego ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. A. 474/7 (6) (2750 1-3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że dnia 30 sierpnia 1907 w Bochni zmarła s. p. Amalia Windyka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu N. Windyki, ojca s. p. Amalii Windyki i osoby spadkobierców teje nie są znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym Sądzie, wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia i prawa swe wykazali, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p. dr. Popielem, adw. w Bochni, ustanowionym dla powyższych nieobecných spadkobierców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 23 stycznia 1908.

Amortyzacje.

L. cz. T. V. 18/7 (12) (2779 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie dodatkowo do ogłoszenia z 4 stycznia 1908 T. V. 18/7 zawiadamia Katarzynę z Białych Kiboretzową, że obrońcą wezła małżeńskiego pomiędzy nią a Augustynem Michałem Kiboretzem istniejącym, adwokatem dr. Hanasiewicz w Rzeszowie ustanowiony został.

Rzeszów, dnia 7 marca 1908.

L. cz. T. 12/8 (2) (2702 1-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Feibischa Piehmana, kupca w Stunisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu krakowskiego z roku 1872 Nr. 57066.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności wygranej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12 marca 1908.

L. cz. Ne. IV. 165 7 (1) (2814 1-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. Prokuratury Skarbu, im. Skarbu Państwa we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo z kasy podręcznej c. k. Sądu powiatowego w Samborze skradzionych, a zajętych w sprawie egzekucyjnej Maryi Drozdziwicz przeciw towarzystwu zaliczkowemu w Samborze o 1384 kor. 78 hal. dokumentów wystawionych na blankietach wekslowych, którymi są:

- 1) Weksel bez daty wystawienia i płatności opiewający na kwotę 150 złr. a. w., wystawiony i żyrowany przez Julię Rabiej, akceptowany przez ks. Franciszka Rabieja;
- 2) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 280 kor., wystawiony przez Franciszka Zieglera, akceptowany przez Michała Zieglera (bez żyra);
- 3) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 400 kor. akceptowany przez Karola Lewickiego;
- 4) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 55 kor. wystawiony i żyrowany przez Tomasza Niklewicza, akceptowany przez Jana Niklewicza;
- 5) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 380 kor., akceptowany przez Karola Lewickiego;
- 6) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 115 kor., wystawiony i żyrowany przez Jana Łobasa, akceptowany przez Józefa Palucha, syna Jana;
- 7) weksel bez daty wystawienia i płatności oraz bez sumy wekslowej, wystawiony i żyrowany przez Jana Skulicza, akceptowany przez Władysława Skulicza.

Posiadacza powyższych dokumentów wzywa się przeto, by zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu dokumenta te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. III. 3/8 (1) (2821 1-3)

E d y k t

W stanie biernym realności lwh. 244 Dębica jako na karcie głównej i realności lwh. 550 Dębica jako na karcie ubocznej wpisanem jest:

1) na skutek wezwania Urzędu sądowego w Dębicy z 25 października 1845 L. 255 prawo zastawu dla 144 złr. M. K. z 5%

płatnej 3 października 1860 na rzecz masy spadkowej Mortka Offnera;

2) na wniosek wezwania tegoż urzędu z 13 listopada 1845 L. 273 prawo zastawu dla 436 złr 48 ct. M. k. z 5% płatnej 15 października 1853 na rzecz masy spadkowej Mortka Offnera;

3) na skutek wezwania tegoż urzędu z 5 maja 1851 Nr. 78 prawo zastawu dla 151 złr. 45 ct. M. k. z 5% płatnej 6 listopada 1846 na rzecz masy spadkowej Macieja Hodwiczy.

Gdy od czasu tych wpisów 50 lat upłynęło, a uprawnieni ani ich prawonabywcy nie są znani, wzywa się wszystkich, którzyby do swych wierzytelności mieli jakie rozszczenia, aby je w Sądzie tutejszym najdalej do 1 marca 1909 zgłosili, gdyż w razie przeciwnym na żądanie właścicieli realności obciążonych wierzytelności te będą uznane za umorzone i będą z księgi gruntowej wykreślone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. T. II. 4/8 (1) (2706 1-3)

Amortyzacja.

Na wniosek Salomona Rosenwassera, kupca w Gorlicach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli, a to: 1) jednego noszącego datę wystawienia Gorlice 26 lutego 1908, na 500 kor. opiewającego, za dwa miesiące od daty na własne zlecenie płatnego, zaopatrzonego adresem Salomona Rosenwassera w Gorlicach i tegoż podpisem jako przyjemcy i 2) drugiego no-

szego datę wystawienia Gorlice 26 lutego 1908, na 550 kor. opiewającego, za trzy miesiące od daty na własne zlecenie płatnego, przekazanego do Salomona Rosenwassera w Gorlicach i przez tegoż jako akceptanta podpisanego.

Posiadacza powyższych dwóch weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia 27 kwietnia 1908 względnie od dnia 27 maja 1908 jako pierwszego dnia po zapadłości z tychże weksli, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Jasło, dnia 14 marca 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych. o g.				odeh. o g.			
12:20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochoły, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2:51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	3:45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Mielca (p. Dębica), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimska.	
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		—	6:00	do Sambora, Sianek.	
—	7:10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:10	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.	
—	7:20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6:12	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	7:25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyce, N. Sącza przez Tarnów.		—	6:20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.	
—	7:29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6:25	do Jaworowa.	
—	8:00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.		—	6:58	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8:05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		—	7:30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
8:55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa.		—	8:25	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września włącznie) Wieliczki, Oświęcimska, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
—	9:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł).		—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września włącznie) Wieliczki, Oświęcimska, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
—	10:05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
—	10:30	z Sianek, Sambora.		—	9:20	do Ickan, Worochoły (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	11:50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.		—	10:45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	12:00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	11:05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej.		1:55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koomania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	1:10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Stryja, Borysławia, Kochawiny.		2:17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	2:36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	1:55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	2:25	do Kołomyi, Żydaczowa.	
2:16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	2:45	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemysł), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.	
2:25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koomania, Nowosielicy (p. Zuzkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		—	4:05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	
—	3:51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	4:30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
—	3:55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.		—	5:50	do Stanisławowa.	
—	4:50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimska.	
—	5:00	z Jaworowa.		—	6:25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	5:25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimska, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębica), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).		—	6:30	do Jaworowa.	
—	5:40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	7:00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.	
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemysł).		—	7:05	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyce, Budapesztu (przez Tarnów).	
—	9:00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	7:10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	9:20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	7:20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemysł).	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimska, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10:40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	10:30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.		—	10:51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	10:50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11:00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	—			—	11:15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia.	

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września włącznie) 3:25, 5:30 po połud. i 8:20 wieczór; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 1:46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. k. święta) 10:05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9:35 wieczór.	Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września włącznie) 2:28, 3:45, 5:45, po południu; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 12:41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. kat. święta) 9:05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8:34 wieczór.
Z Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie) 1:15 po połud. i 9:25 wieczór; (od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 10:10 wieczór.	Do Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie) 9:15 przed połud., i 3:35 po połud.; (od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 1:35 po połud.
Ze Szczercza od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 9:40 wieczór.	Do Szczercza 10:45 przed poł. (od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. kat. święta).
Z Lubienia od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 11:50 wieczór.	Do Lubienia 2:10 po połud. (od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamecze“:

—	7:01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	6:35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11:40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	11:03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	—	2:32	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5:15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.	—	7:24	Podwołoczysk.
—	10:12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.	—	11:35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Podzamecze“:

—	6:35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11:03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7:24	Podwołoczysk.
—	11:35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze niestowem e. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne e. k. kolei państwowych, ul. Krasieckich l. 5 drzwi nr. 67 w dniu poprzedzającym od godz. 8 rano do 3 po południu w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południu.

DOMESTYK.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTROWANY**“ stoi na posterunku, niezłomie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szum-

nych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specjalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczanstwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Szereg specjalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych

GABRYELI ZAPOLSKIEJ.

BOLESŁAW PRUS nadal pomie-

szczać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najwyższe zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcji obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd dru-

gie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** od-
tworząc będzie w artykułach, felietonach, korespondencych, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracji do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delego-

wał swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rosyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i ilustracjach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Ilustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucjonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik Ilustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowujemy wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszym i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grotgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przecuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w naj-
przedniejszej reprodukcji artysty-
cznej, nie ustępującej w niczem ory-

ginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „**DUCHA-REWOLUCYONISTĘ**“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „**DUCH REWOLUCYONISTA**“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51-40 hal. bez

oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 seryi 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 seryi 8 tomów kor. 7-40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycja „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym

A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:
Kwartalnie kor. 6-80
Półrocznie „ 13-60
Rocznie „ 27-20

w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową
Kwartalnie kor. 7-20
Półrocznie „ 14-40
Rocznie „ 28-80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „**Tygodnika**“ w cenie kor. 3-20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: **Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.**

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Notaryusz w Birczy
przyjme rutynowanego kandydata
notaryalnego
z dniem 1-go maja b. r.

Pokój dla pań

osobny lub wspólny odnajmie wdowa. Wy-
socka, Łyczaków 29.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią her-
bata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-—, Sou-
chong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za
pół kg. poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Proszę żądać!

darmo i opłatnie mojego bogato illu-
strowanego cennika z przeszło 3000
wzorami zegarków, złotych i srebrnych
wyrobów, przyborów muzycznych etc.
Pierwsza Fabryka zegarów w Brüx
HANS KONRAD
Brüx (Czechy) Nr. 1225.

Prawdziwe szwajcarskie niklowe kotwiczne i remon-
toarowe zegarki systemu Roskopf-Patent 5 K., 3 szt.
14 K., zarejestrowane Adler-Roskopf, niklowy kotwi-
czny-remontar zegarek 7 K., prawdziwy srebrny remon-
toir nie kryty 8 K. 40 h. — Żadnego ryzyka!
Zamiana dozwolona ewentualnie zwrot pieniędzy.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utca 34
Lwów, Kościuszki 18.
Telefon 408.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie
małego domku

o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka.
Mieszkanie musi być suche i zdrowe.
Bliskość tramwaju konieczna. Zgłosze-
nia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Najbardziej zadawnioną

wilgoć lub grzyb

usunie **każdy sam** według dokładnego przepisu.
(Przesyłka próbna 6 kor.) Do większych robót wysy-
łam sumiennych majstrów. Liczne uznania za roboty
od 12 lat wykonane.

Zgłoszenia: Biuro fabryki „GLAZURYNY“ Lwów, ul.
Hetmańska 12 (spółka budowniczych).

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Nadwyczaż

TANIO!!

Łóżka żelazne z materacem sprężyno-
wym, kołdrą i poduszką za 40 kor.

Kompletne urządzenia stylowe a to: sy-
pialnie, jadalnie, pokoje męskie, mebelki
luksusowe, sofy, otumany, fotele, meble gięte.
Łóżka żelazne, mosiężne i dziecinne pole-
camy na najdogodniejszych spłatach bez
podwyższenia cen.

Wszystkie meble są wykonane we własnych
naszych pracowniach i tylko najlepszej
jakości.

W ogromnym wyborze: Dywany, chodniki,
portierey, firanki, story, kapy na łóżka, ko-
wyki kołdry, poduszki włosienne i z pierza,
przescieradła i poszewki.

MATERACE czysto włosienne od 25 kor.,
materace sprężynowe i t. p.
polecają

SCHUSTER i TOCZYSKI
Lwów, Trzeciego Maja 5.

PATENTY

wszystkich krajów wydajny i spieniężny

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 1 (naprzeciw c. k. urzędu patentów).

EMIL FEDER

Pierwszy europejski salon fryzjerski
we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 11

urządzony z niebywałym komfortem
zaopatrzone w najnowsze aparaty de-
sinfekcyjne oraz bogaty skład perfum
i przyborów toaletowych z pierwszo-
rzędnych fabryk krajowych i zagra-
nicznych.

Обвѣщеніе.

Правленіе Общого рольничо-кредит-
ного Заведенія для Галиціи и Буковины
въ ликвидациі во Львовѣ повідомлять, що
кончить ликвидацию и по мысли § 40 зак.
изъ 9 двѣтня 1873 ч. 70 вѣд. взываеть
върители реченого Заведенія до сгло-
шенія ся въ теченіи трехъ мѣсяцей т. е.
до дня 30 червня с. г.

Львовѣ, дня 26 марта 1908.

**Baczność przed wrogą marką!**

Dywany, kapy, narzuty, z nazwą „Afgan“, Basra,
Prima i t. p. oznaczone tą marką są wyrobem
pruskim. Przestrzegamy więc przed tą marką!

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Skład mebli, dywanów, dekoracyj, materyj
meblowych i pościeli.

JAN IHNATOWICZ**Sklepy własne**

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie
poleca

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 kor.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać
wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA.

Pranie bez mydła!

„Saponin ze znaczkiem ochr. koszulka“

wyrób chemiczny, pierze białinę bez mydła, bez sody,
bez chloru i nadaje jej lśniącą białość. „SAPONIN z KO-
SZULKĄ“ ma tę zaletę, iż brud łatwo rozpłaszcza, wskutek
czego szkodliwe białiznie tarcie zbyteczne. — Wydatek na
pranie o połowę się zmniejsza i połowę czasu do prania
potrzeba.

Kto raz do prania użył „SAPONIN z KOZULKĄ“, ten mu
wienym pozostanie. — Do nabycia w składach drogueryj-
nych, kolonialnych i mydlarniach w paczkach po 40 hal.

Gdzie niema na składzie, wysłać się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20
hal. franco ocone.

CZESŁAW NAGÓRSKI, chem. fabryka Pr. Stargard.

We Lwowie do nabycia w składach pp. Agencya handl., Tow. po-
mocy przemysł. A. Beack, S. Hay, I. Hoffmann, Al. Hübner, J. Januszewska,
J. Justian, K. Maksymowicz, St. Markiewicz, Makarowski & Co, P. Mikolasek
& Co, J. Ozimiński, Leonard Solecki, Sudhoff & Grabowski, W. Trinezer,
Drog. Weinberger, Ch. Weinberger, O. T. Wiklera Syn, Natan Wolff.

Zastępstwo na Galieję:

Związkowe fabryki oleju (Bank hipoteczny) we Lwowie.

Ogłoszenie.

Ponieważ nadwyczażne Walne Zgromadzenie członków
Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu, Towarzystwa zareje-
strowanego z ograniczoną poręką zwołane na dzień 30
marca 1908, nie przyszło do skutku z braku kompletu,
przeło odbędzie się

Powtórne Nadwyczażne Walne Zgromadzenie

dnia 14 kwietnia 1908 o godzinie 3 po południu z tym
samym porządkiem dziennym i poweźmie prawomocne
uchwały bez względu na ilość obecnych członków (§ 47
statutu).

Rada Nadzorcza

KASY ZALICZKOWEJ W NOWYM SĄCZU

Towarzystwa Zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Prezes:

Ks. Dr. Alojzy Góralik.

Sekretarz:

Waleryan Kraszewski.

Obwieszczenie.

(2860)

We środę dnia 8 kwietnia 1908 o godzinie 8 przed południem
odbędzie się w lokalnościach tutejszego ekspedytu towarowego c. k.
kolei państwowych publiczna licytacja znalezionych a dotąd przez
strony nie odebranych przedmiotów (Fundgegenstände) za IV. kwar-
tał 1907.

Lwów, dnia 30 marca 1908.

C. k. kolejowy urząd ruchu we Lwowie.

Ogłoszenie.

Odwoluje się zwołane na dzień 5 kwietnia b. r. Walne Zgromadzenie
a zarazem zwołuje się

XV. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu „Spójnia“, stowarzyszenia
zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością w Samborze na dzień 12
kwietnia 1908 o godz. 6 wieczorem w sali Tow. muzycznego w Samborze.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1907.
3. Odczytanie sprawozdania delegata Związku powszechnego z przedsięwziętej rewizji dnia 12 marca 1908.
4. Wniosek Rady Nadzorczej na zatwierdzenie zamknięcia rachunków za rok 1907 i udzielenia Dyrekcji absolutorium z prowadzonego zarządu.
5. Wniosek Rady Nadzorczej co do użycia i rozdziału czystego zysku.
6. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej.
7. Zmiana statutów.
8. Wnioski członków.

Na wypadek, gdyby celem załatwienia punktu ad 7 powyższego porządku dziennego
(zmiana statutów) przepisana w § 22 statutów ilość członków się nie zebrała, odbędzie
się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia w tym samym lokalu o godzinie 7
wieczorem, na którym zmiana statutów załatwioną zostanie bez względu na ilość przy-
byłych członków.

Sambor, dnia 24 marca 1908.

Alojzy Horwath
za sekretarza.

Dr. Józef Steuermann
prezes Rady Nadzorczej.